

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 1 i poniedziałek 2 listopada 1959 roku

Nr 260 (4024)

Rada Najwyższa ZSRR zakończyła obrady
Referat N. S. Chruszczowa o sytuacji międzynarodowej
i polityce zagranicznej Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Dnia 31 bm. III sesja Rady Najwyższej ZSRR przystąpiła do ostatniego punktu obrad — dyskusji nad sytuacją międzynarodową i polityką zagraniczną ZSRR. Na sesję przybyli wszyscy deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, liczni przedstawiciele zakładów pracy, instytucji i

urzędów. Przybyli również ambasadorowie i przedstawiciele ambasad akredytowanych w Moskwie oraz dziennikarze radzieccy i korespondenci zagraniczni. Na sesji obecny jest cały rząd radziecki i Prezydium KC KPZR. Burzliwymi oklaskami powi-

Towarzysze deputowani!

Komitet Centralny Partii Komunistycznej i Rada Ministrów ZSRR powierzyły mi wygłoszenie przed wami referatu, poświęconego sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Związku Radzieckiego.

Rząd Związku Radzieckiego, kierując się leninowską polityką pokojową, uchwałami XX i XXI zjazdu partii, dyktującymi Rade Najwyższej ZSRR, konsekwentnie i wytrwale prowadzi politykę, zmierzającą do osłabiania napięcia międzynarodowego i likwidacji „zimnej wojny”, do poprawy stosunków między państwami w imię utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Z uczuciem zadowolenia możemy podkreślić, że dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, jak również wszystkich sił pokojowych, dla ostatniego okresu charakterystyczna była wyraźna poprawa sytuacji międzynarodowej. Chodzi przede wszystkim o to, że napięcie w stosunkach między państwami znacznie się zmniejszyło i perspektywy utrwalenia pokoju na całym świecie stały się korzystniejsze. A przecież jeszcze niedawno namiętności zrodzone przez „zimną wojnę” doszły do takiego stanu wrzenia, że nawet niewielka iskra mogła spowodować pożogę światową.

Jakie są główne przyczyny zmian w sytuacji międzynarodowej w ostatnim czasie?

Główna przyczyna leży we wzroście roli i międzynarodowego wpływu Związku Radzieckiego, wszystkich krajów światowego systemu socjalizmu. Szczególnie ludzkości polega na tym, że w naszej epoce wielkich odkryć naukowych i osiągnięć technicznych kształtował się i szybko rozwija się w świecie system socjalistyczny, a organizm ten cechą socjalizmu jest dążenie do pokoju. Im szybciej wzrastały siły krajów socjalistycznych, tym więcej jest możliwości zachowania i utrwalenia pokoju. Wreszcie, coraz szersze koła, w tym również wielu meżów stanu krajów kapitalistycznych zaczynają rozumieć, że wojna w obecnych warunkach, przy istnieniu broni jądrowej i rakietowej może pociągnąć za sobą olbrzymie ofiary i zniszczenia, przede wszystkim zaś w tych krajach, które postanowiłyby rozpocząć nową wojnę światową.

Pokojuowe współistnienie — to nakaz podyktowany przez życie. Obecnie dla narodów całego świata coraz bardziej staje się jasne wybitne znaczenie mądrej idei wielkiego Lenina o pokojowym współistnieniu.

Realne drogi do zapobieżenia wojnie — stwierdza apel — nakreślone są w propozycjach radu radzieckiego, przedstawionych w ONZ. Co się tyczy Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, to uczynią one wszystko, aby przyczynić się do rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Rada Najwyższa ZSRR wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządu radzieckiego znajdzie poparcie ze strony parlamentów i rządów wszystkich krajów.

Apel do parlamentów świata

Apel do parlamentów wszystkich krajów, uchwalony 31 października przez III sesję Rady Najwyższej ZSRR, stwierdza, że istnieje droga do wykluczenia możliwości rozpętania nowej wojny. Droga ta jest powszechna i całkowita rozbrojenie. Stawia ono wszystkie państwa w jednakowej sytuacji.

Rozwiązanie problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia leży w rękach narodów. Rada Najwyższa ZSRR wyraża przekonanie, że w chwili obecnej cel ten jest w pełni osiągalny.

Szczególna odpowiedzialność — podkreśla apel — spada obecnie na parlamenty, rządy i meżów stanu. Właśnie parlamenty powinny wytrwale szukać dróg rozwiązania spornych problemów międzynarodowych, a przede wszystkim problemu rozbrojenia.

Realne drogi do zapobieżenia wojnie — stwierdza apel — nakreślone są w propozycjach radu radzieckiego, przedstawionych w ONZ. Co się tyczy Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, to uczynią one wszystko, aby przyczynić się do rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Rada Najwyższa ZSRR wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządu radzieckiego znajdzie poparcie ze strony parlamentów i rządów wszystkich krajów.

W dniu Święta Zmarłych

Obchodzimy to święto raz w roku — w dniu 1 listopada. W dniu tym odwołujemy groby swoich bliskich, przynosimy na nie wieńce, kwiaty i świeczki. Cmentarze od wczesnego ranka do późnego wieczora zapelnione są tłumem tych, którzy przybyli do mogił drogiej sobie zmarłych.

Gorzka woń chryzantem, drżące płomiki zapalonych świeczek, smutne, białe — czarne chorągiewki — to wszystko stwarza nastrój wspomnień, przynosi do myśli tych, którzy odeszli. Myśli się o nich wiele, wynajdując się o późnego wieczora zapelnione są tłumem tych, którzy przybyli do mogił drogiej sobie zmarłych.

Nie wszyscy jednak odnajdują mogiły swoich bliskich. Ostatnia wojna, której 20 rocznicę w tym roku, rozdziała mogiły naszych braci i ojców, siostr i matek, po całym niemal świecie. Wiele najdroższych nam osób zginęło w piecach krematoriów, po wielu w ogóle zaginęł ślad i nawet nie wiemy, gdzie ich prochy spoczywają. Czekamy jednakże ich pamięć nie mniej serdecznie, myśląc jednocześnie o tym, że z całego serca pragniemy, by już nigdy nie było wojen, których okrucieństwo pozabawia ludzi nawet tak drogiego sercu pamiętek, jak groby ukochanych istot.

Jest również w Łodzi wiele mogił „niczyich”. Nikt ich nie ustroił na Święto Zmarłych, nikt nie pochyla się nad nimi z serdecznym uczestnictwem. Obok tych grobów nie przechodzą obok, niech będą symbolem tych mogił, których nie możemy odnaleźć, a które ukręcają szczytki naszych bliskich. Zapalmy na nich świeczki, połóżmy kwiaty. Może ktoś w ten sam sposób, gdzieś w dalekim świecie, uczci ich pamięć.

Pomyślmy dzisiaj jak najserdeczniej o tych wszystkich, którzy umarli oddając swe życie w obronie naszych praw, wolności i granic. Pomyślmy o tych, którzy zginęli — jak pisał Broniewski — po to, „by pięknie zakwitła wiosna, kwiat jabloń”.

tano ukazanie się na mównicy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa, który wygłosił referat na temat sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej ZSRR. (Tekst referatu podajemy obok).

Po referacie N. S. Chruszczowa wywiązała się dyskusja. Zabrał w niej głos m. in. minister spraw zagranicznych A. Gromyko. Min. Gromyko stwierdził, że idea powszechnego i całkowitego rozbrojenia dyktuje sam rozwój wydarzeń międzynarodowych. W chwili obecnej idea ta znalazła poparcie wielu meżów stanu, polityków i działaczy społecznych różnych krajów.

Po zakończeniu dyskusji nad referatem N. S. Chruszczowa Rada Najwyższa ZSRR uchwala postanowienie wyrażające całkowitą aprobatę dla polityki zagranicznej rządu radzieckiego.

Rada Najwyższa ZSRR uchwala także tekst apelu do parlamentów wszystkich krajów.

Na tym trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła obrady.

Rozruchy w Kongo
Kamienie, dzidy i łuki
przeciw władzom belgijskim

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa w Stanleyville (Kongo Belgijskie) donosi o wybuchu krwawych zamieszek w tym mieście w nocy z piątku na sobotę. Wiadomości te potwierdziła Belgijska Agencja Prasowa.

Władze miasta Stanleyville zakazały odbycia wiecu ruchu narodowego Kongo, zapowiadzanego na piątek wieczór. Wiec odbył się mimo zakazu. Wobec tego kolonialna wojska belgijskie otworzyły ogień do uczestników wiecu, zabijając na miejscu 7 osób i raniąc 30.

Władze miasta powołały, pospolite ruszenie „kolonialistów” belgijskich jako pomoc dla miejscowych sił żandarmerii.

Agencja belgijska stwierdza, że gwałtowne walki trwały przez całą noc.

W sobotę w południe — rozruchy rozszerzyły się na lewy brzeg rzeki Kongo oraz na okolice Stanleyville. Do starć doszło w miejscowościach Mangabo i Lubunga. Bojownicy murzynscy przeciwstawiali się siłom belgijskim głównie przy użyciu kamieni, dzid i łuków.

Władze belgijskie zarządziły w Stanleyville godzinę policyjną o-

raz wydały zakaz gromadzenia się więcej niż pięciu ludzi.

W sobotę, w godzinach popołudniowych Agencja Belga podała, że w walkach, jakie wybuchły w Stanleyville, zginęło 24 Murzynów. Przypuszczalnie liczba ofiar jest o wiele wyższa.

Kary partyjne
za łamanie dyscypliny finansowej

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Katowicach podjęła decyzję o wykluczeniu z partii dyrektora Zakładów Budowy Urządzeń Chemicznych w Wyrzchu Zbigniewa Małewskiego, który do puścił do stażowania planów produkcyjnych w celu ukrycia półmilionowego przekroczenia funduszu plac w roku 1955.

Za tolerowanie w przedsiębiorstwach oszustów oraz pracowników popełniających mankna, a tak że popełnianie nadużyć finansowych usunął z partii został dyrektor Rybnickiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Górniczego — Jan Zielenicki oraz kierownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Obrót-

Obecnie sprawa polega nie na tym, czy pokojowe współistnienie powinno istnieć, czy też nie — ono istnieje i będzie istnieć, jeśli nie pragniemy szaleństwa światowej wojny jądrowo-rakietowej. Chodzi o to, aby współistnienie oprócz na rozsądnej podstawie.

Uznanie istnienia różnych ustrojów uznaje, iż każdy naród ma prawo do samostanowienia i rozwiązywania wszystkich problemów politycznych i społecznych swego kraju, pozostawiając suwerenności, przestrzegając zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych, rozwiązywanie wszystkich kwestii międzynarodowych na drodze (Dalszy ciąg na str. 2)

Merchant
następca
Murphy'ego

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Eisenhower ogłosił, iż za miarę mianował Livingstona Mercha podsekretarzem stanu do spraw zagranicznych. Obejmuje on to stanowisko po Robertie Murphy, który ustępuje w grudniu.

2000 zabitych—500 rannych
Miasto przysypane lawiną ziemi
Dalsze wiadomości z Meksyku

NOWY JORK (PAP). — Według ostatnich doniesień napływających z Meksyku ofiarą huraganu, który nawiedził we wtorek zachodnie wybrzeże tego kraju padło 2 tys. zabitych i około 500 rannych.

Małe miasteczko Manitlan liczące 1400 mieszkańców zostało pogrzebane pod lawiną osuwającej się ziemi. Ponad 800 mieszkańców tego miasta zginęło. Pozostali przy życiu zbiegli w okolice. Obecnie helikoptery

Dementi
Agencji CTK

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi:

W ostatnich kilku dniach, w kilku dziennikach zachodnioliteckich oraz w prasie niektórych innych państw kapitalistycznych ukazały się informacje o oświadczeniu rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, które twierdzi, jakoby przedstawiciele czesko-słowackiej misji wojskowej w Berlinie zachodnim odwiedził NRF w celu przedyskutowania z kółkami oficjalnymi problemu stosunków wzajemnych między obu krajami.

Czechosłowacka Agencja Prasowa upoważniona została do oświadczenia, że te twierdzenia są całkowicie bezpodstawne, nie odpowiadają faktom i dowodzą, że podejmowane są wysiłki w celu fałszywego przedstawienia stanowiska Czechosłowacji w kwestii stosunków z Niemiecką Republiką Federalną.

Zwierzętami Rzeźnymi, Józef Łukowski. Ponadto decyzja WKPP wykluczenia z szeregów PZPR dyrektora Rybnickich Zakładów Przemysłu Terenowego, Jan Karsza, za trwonienie funduszu dyspozycyjnego i niewłaściwe gospodarowanie funduszem współzawodnicstwa oraz sekr. podst. organ. partii, w tych zakładach Michał Kadzido za wymuszanie od pracowników fałszywych zeznań w obronie dyrektora.

WKPP wystąpiła do właściwych władz z wnioskiem o wyłączenie z wotum na wszystkich wymienionych konsultacji. W tym czasie

Posiedzenie Rady Ekonomicznej
Tematem dyskusji
analiza sytuacji gospodarczej

WARSZAWA (PAP). — Przebieg bieżącego roku gospodarczego i występujące w tym czasie trudności oraz wynikające z tej sytuacji zadania w ustaleniu i realizacji planu roku przyszłego — były tematem plenarnego posiedzenia Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. Odbyło się ono 31 października w Warszawie pod przewodnictwem prof. dr Czesława Bobrowskiego.

Tezy, zaakceptowane na plenium Rady Ekonomicznej, dzieła środki, mające na celu usunięcie powstałych w br. trudności gospodarczych na kilka zasadniczych rozdziałów.

Po pierwsze — postuluje się dokonanie posunięć zmierzających do upłynienia w przyszłym roku nadmiernych zapasów, przy zastosowaniu bardziej właściwych metod określania ich wysokości.

Dużo miejsca poświęcono w tezach problemom inwestycji. Stwierdza się, że należy uwzględnić konieczność ograniczenia rozmiarów inwestycji w stosunku do pierwotnych założeń. Niezbędne jest przyspieszenie cyklu inwestycyjnego.

Postuluje się pogłębienie i zostrzenie przez banki kontroli celowości i realizacji zamierzeń inwestycyjnych. Inwestycje niedostatecznie zabezpieczone w dokumentację, materiały itp. powinny być wstrzymane. Szczególną opieką należy otoczyć podstawowe, kluczowe obiekty inwestycyjne.

Tezy zalecają wprowadzenie w przyszłym roku prawidłowej polityki plac, niedopuszczającej do jakiegokolwiek przekroczenia w tej dziedzinie, do jakiegokolwiek łamania dyscypliny finansowej. Ruch plac musi być ujęty w ściśle ramy planowania i kontroli.

W wyniku dyskusji zaakceptowano przedstawione tezy wraz ze zgłoszonymi licznymi poprawkami, uzupełnieniami i nowymi wnioskami. Plenum upoważniło prezydium Rady Ekonomicznej do sprecyzowania ostatecznej redakcji uchwały na ten temat, która przedstawiona zostanie rządowi.

Debaty
rozbrojeniowa
w Komisji
Politycznej

NOWY JORK (PAP). — W piątek wieczorem kontynuowana była w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ dyskusja nad zagadnieniami rozbrojenia. Jak już podawaliśmy należy się liczyć z jednomyślnym przyjęciem wspólnej radziecko-amerykańskiej rezolucji w tej sprawie. Przed głosowaniem nad projektem rezolucji, zapowiedzianym na poniedziałek, zabierali głos przedstawiciele dalszych krajów zapisano do głosu, wypowiadając się za przyjęciem rezolucji.

Kłęski żywiołowe
nękają Włochy

RZYM. — Ulewne deszcze, huragany i burze gradowe szaleją nad całym terytorium włoskim. Ich ofiarą padło już 4 zabitych i około 10 rannych.

Najpoważniejszą sytuacją panującą nadaw w okolicy Ankonu, której blisko połowę dzielnic zniszczonych przez gwałtowne tornado zalane zostały wodą i falami błota, spływającego z sąsiednich wzgórz.

W okolicy Civitavecchia, na północy od Rzymu i na całym wybrzeżu w rejonie Neapolu zanotowano powodzie. Gwałtowny wiatr, który szaleje tam od 21 godzin przekracza 100 km na godzinę. W samym Rzymie szereg ulic jest zalanych. Komunikaty stwierdzają, że rzeka Pad wzbierała. Niebezpieczeństwo powodzi jest szczególnie wielkie w Lombardii, gdzie poziom wód Padu podnosi się z szybkością 4 centymetrów na godzinę.

Uwaga!

- MIŁOŚĆ
- WIEDZA
- PRACA

Pod tym tytułem zamieszczamy na str. 6 artykuł otwierający publiczną dyskusję nad statutem TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŁÓDZI

Po 52 latach
pracy dziennikarskiej

Stanisław Chruszczewski, Stanisław Bał, Roch Kowalski, Zbigniew Morski... Łódzianom dobrze znane są te nazwiska. A przecież określają one tylko jednego człowieka, którego twórczość przez 52 lata zapelniała szpalty pism łódzkich, i nie tylko łódzkich, nowożytnymi, esejami, recenzjami i felietonami.

Niedawno święcił 50-lecie jego pracy dziennikarskiej, a wyrazem uznania dla jego wieloletniej służby położonych na ławie dziennikarstwa polskiego był przyznany mu przez Radę Państwa Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W dniu wczorajszym zespół „Dziennika Łódzkiego” żegnał swego kochanego kolegę, red. Stanisława Chruszczewskiego, który odchodzi obecnie na dobre zasłużoną emeryturę. Zegając go, jesteśmy przekonani, że przez długie jeszcze lata red. Chruszczewski współpracować będzie z redakcją „Dziennika Łódzkiego”, zasilając ją swymi cennymi pozycjami, że nadal przebywać będzie wśród nas, służąc swym wieloletnim doświadczeniem, fachową i przyjacielską radą, że charakterystyczny stuk jego łódzkiego długopisu jeszcze rozlegać się

będzie we wszystkich pokojach redakcyjnych. ZESPÓŁ REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Płyną świąteczne
specjały

Wkrótce do portów polskich zawinę statki — „Oliwa”, „Lewant”, „Lechistan”, „Gdańsk” i „Marcholewski”. Wiozą one z Hiszpanii, Grecji, Turcji, Maroka: 400 ton fig, 850 ton rodzynków, 500 ton daktyli, 80 ton migdałów, 300 ton orzechów włoskich i arachidowych oraz 220 ton oliwy hiszpańskiej. Te świąteczne specjały uzupełni kilkadziesiąt ton sardynek z Hiszpanii i Casablanki.

Nieco później zeznają napływać transporty cytryn i pomarańczy. Ogółem na okres od grudnia br. do kwietnia 1960 r. centrale „Rolimpex” i „Spotem” zakontraktowały o blisko 90 proc. owoców cytrusowych więcej niż w latach poprzednich. Łącznie zakupimy ok. 40 tys. ton tych owoców. Największe nasilenie transportów przypada w połowie grudnia br. Oprócz dostaw z krajów śródziemnomorskich zakontraktowaliśmy w Chinach 4.700 ton pomarańczy, które spodziewane są w kraju w późniejszym terminie.

Pokojuowe współistnienie to nakaz podyktowany przez życie

Referat N. S. Chruszczowa na III sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

rokoowań, oto co zakłada współistnienie oparte na rozsądnych podstawach.

W sprawach ideologicznych staliśmy i będziemy stać mocno jak skała na gruncie marksizmu-leninizmu. Kwestie ideologiczne nie można rozwiązywać siłą, ideologii panującej w jednym państwie nie można narzucać drugiemu państwu.

Kapitałiści nie aprobują socjalistycznego ustroju społecznego, nasza ideologia i nasz światopogląd są im obce. Podobnie my, obywatele państw socjalistycznych nie aprobujemy porządków kapitalistycznych ani ideologii burżuazyjnej. Ale musimy żyć w pokoju, rozwiązując wylaniające się problemy międzynarodowe wyłącznie pokojowymi środkami. Stąd wynika konieczność wzajemnych ustępstw.

Nie należy jednak mieszać wzajemnych ustępstw w interesie pokojowego współistnienia między państwami z ustępstwami o to, co do zasa, a więc o to, co do tego, co dotyczy samej natury naszego ustroju socjalistycznego, naszej ideologii. Pod tym względem nie może być mowy o żadnych ustępstwach i o żad-

nej adaptacji. Jeżeli będą ustępstwa w zasadach, w sprawach ideologii, będzie to oznaczało stacanie się na pozycję naszych przeciwników, będzie oznaczało jakościową zmianę polityki, będzie zdradą sprawy klasy robotniczej. Kto wkroczy na taką drogę, ten wkroczy na drogę zdrady sprawy socjalizmu i oczywiście zasłuży na ogień bezlitosnej krytyki.

Jesteśmy pewni siły naszej prawdy, wysoko wznosimy i demonstrujemy całemu światu tę socjalistyczną prawdę, wyższość socjalizmu. Nie mamy powodu do obaw, że kapitalistyczny diabeł skusi narody krajów socjalistycznych i że wyrzekną się one socjalizmu. Mysłę inaczej — znaczy to nie wierzyć w siłę socjalizmu, w siłę klasy robotniczej i jej zdolności tworzyć.

Kiedy mówimy o pokojowym współistnieniu, robimy to szczerze, gdyż pokojowe współistnienie jest niewzruszoną podstawą polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Co się tyczy ustroju społecznego w tym czy innym kraju, jest to sprawa wewnętrzna jego ludności. Ściśle przestrzegamy zasady nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw.

Polityka zagraniczna ZSRR znajduje coraz większe zrozumienie

Polityka zmierzająca do pokojowego współistnienia państw, niezmennie realizowana przez Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, znajduje obecnie coraz większe zrozumienie na Zachodzie. Tuż po sobie drogę takiej formy stosunków między krajami Wschodu i Zachodu, za którymi od dawna i wycwał wypowiadał się Związek Radziecki, jak rokowania na temat pilnych problemów międzynarodowych, wymiana wizyt między rządem i państwami, korzystne nawzajem stosunki ekonomiczne, kontakty w dziedzinie kultury i nauki.

I jeśli obecnie wszyscy widzą, że w stosunkach międzynarodowych następuje oświecenie, to oczywiście do poprawy tej w poważnym stopniu przyczyniły się starania Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych.

Tylko w ciągu ostatnich 18 miesięcy, tj. w okresie pracy Rady Ministrów ZSRR w jej obecnym składzie, rząd radziecki wysunął takie doniosłe propozycje, jak propozycja w sprawie przetrwania prób z bronią jądrową, utworzenia strefy bezatomowej, zlikwidowania pozostałości drugiej wojny światowej poprzez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, w sprawie zwolnienia konferencji szefów rządów w celu rozpatrzenia najbardziej palących problemów międzynarodowych, wreszcie w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Starania rządu radzieckiego przyniosły już pewne pozytywne rezultaty. Na przykład toczą się rokowania w sprawie zawarcia porozumienia o przetrwaniu prób z bronią jądrową. To prawda, że rokowania te przebiegają ciężko, jednakże uzyskanie pewien postęp, można mieć nadzieję, iż wkrótce rokowania te zostaną pomyślnie zakończone.

Dla rozpatrzenia sprawy likwidacji pozostałości drugiej wojny światowej zwolano, jak pamiętacie, w Genewie konferencję ministrów spraw zagranicznych, która chociaż nie rozwiązała omawianych przez siebie problemów, to jednak przyczyniła się do wyjaśnienia oraz zbliżenia stanowisk obu stron i ogólnie biorąc, odegrała pozytywną rolę.

Uregulowanie spornych problemów — droga do dalszej poprawy sytuacji międzynarodowej

Towarzysze deputowani! Udało się nam doprowadzić do pewnej ogólnej poprawy sytuacji międzynarodowej i utworzyć drogę do rokowań w sprawie konkretnych posunięć, które mogą usunąć zatory powstałe podczas „zimnej wojny” w stosunkach między państwami. Obecnie wступujemy w fazę takich właśnie rokowań.

Oczywiście, wszystko to nie oznacza, że zostały już usunę-

Wymiana poglądów z premierem W. Brytanii, panem Macmillanem, w czasie jego wizyty w ZSRR, odegrała znaczną rolę, zarówno w dziedzinie poprawy stosunków anglo-radzieckich jak i w sprawie udrożnienia ogólnej atmosfery międzynarodowej.

Szczególnie ważnym i daleko idącym krokiem w kierunku zasadniczej poprawy stosunków między ZSRR i USA oraz ogólnego rozładowania napięcia międzynarodowego było porozumienie o wymianie wizyt przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i prezydenta USA. Przeprowadzone rozmowy były bardzo pożyteczne i przyczyniły się, naszym zdaniem, do wyraźnego zrozumienia wzajemnego, do zbliżenia punktów widzenia w ocenianiu powstałej ogólnej sytuacji, w podejściu do pewnych konkretnych ważnych zagadnień, w świadomości, że konieczna jest poprawa stosunków między ZSRR i USA. Jest to istotny wkład do sprawy utrwalenia pokoju światowego i bardzo go sobie cenimy.

Niedawno, jak widać, osiągnięto zostało porozumienie o mojego spotkania z prezydentem Republiką Francuską, gen. de Gaullem. Nadajmy, że spotkanie to będzie pożyteczne dla rozwoju stosunków między ZSRR i Francją, dla sprawy umocnienia powszechnego pokoju.

Chciałbym oświadczyć z wysocej trybuny Rady Najwyższej ZSRR, że wysoko cenimy realistyczne wypowiedzi prezydenta de Gaulle'a i premiera Debre'a o nienużalności granicy na Odrze i Nysie. Spójrzcie na niewątpliwie umocnienie pokoju w Europie.

Rozumie się samo przez się, że ludzie radziecy tak jak wszystkie ludzkie państwa, chcą pokoju, pragną pokoju, która już od 5 lat toczy się w Algierii. Niedawno propozycję prezydenta de Gaulle'a w sprawie rozwiązania problemu algierskiego w oparciu o zasady samookreślenia na drodze ogólnonarodowego głosowania w Algierii, mogą odegrać ważną rolę w uregulowaniu problemu algierskiego.

Te trudności w stosunkach międzynarodowych lub będą tylko w stosunkach między ZSRR i USA. Jednakże wezwówka barometru międzynarodowej pogody przesunęła się w górę, chociaż nie tak szybko jak byśmy pragnęli, od „burzy” i „deszczu” do „pogody”.

Narody są żywotnie zainteresowane w osłabieniu napięcia międzynarodowego, w umocnie-

niu pokoju na świecie, dlatego też trzeba, aby wiedzieli do brze, jak kształtuje się sytuacja międzynarodowa, po to, by wywierać wpływ na swe rządy w celu prowadzenia przez nie pokojowej polityki.

Coż to konkretnie oznacza? Oznacza to przede wszystkim, iż należy rozwiązać wreszcie sprawy rozbrojenia, zaprzestania wyścigu zbrojeń. Jeśli pragnemy zagwarantować trwały pokój, to nie można pozostawiać w stosunkach międzynarodowych węzłów będących źródłem drugiego światowego wojny i okresu „zimnej wojny”, który po niej nastąpił. Tę rolę rodzaju węzły należy rozplątać i rozsuwać.

Trzeba tu wziąć pod uwagę konieczność rozwiązania palącego od dawna zadania — zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego. Poważne sprzeczności w sprawie Niemiec między byłymi sojusznikami z koalicji antyhitlerowskiej, odrodzenia militarysty i dążenia odwetu w Niemczech zachodnich, napięcie stosunków między dwoma państwami niemieckimi — wszystko to sprawia, że sytuacja w Europie jest nieutrwalna i brzemenna w niebezpieczne konsekwencje.

Niedługoż nie już wysuwaliśmy propozycje, dotyczące sposobu rozładowania atmosfery w Europie, zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom żyjącym w tym rejonie. Głównie jesteśmy również do daleka idących kroków w tym kierunku i do wszelkich rozsądnych częściowych posunięć. Chcemy tylko, aby sprawa posuwała się naprzód, aby sytuacja w Europie ulegała poprawie, aby węzeł europejski nie pozostawał spleciony i zacieknięty.

Poważne zaniepokojenie światowej opinii publicznej budzi obecnie sprawa stosunku USA i pewnych innych mocarstw, zachodnich do Chińskiej Republiki Ludowej.

N. S. Chruszczow oświadczył następnie, że w wyniku stanowiska zajmowanego przez USA i ich sojuszników, dotychczas nie zostały przywrócone prawa Chińskiej Republiki Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, mimo iż jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Chiny walczyły po stronie sojuszników przeciwko Japonii. Chiny są jedynym z założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych i jednym z 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Obecnie ich miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmują samowładnie — którzy w wyniku zwycięstwa wielkiej rewolucji w Chinach, woła narodu chińskiego zostali pozbawieni prawa reprezentowania Chin. Ludzie, ci mają nie większe prawo przemawiać w imieniu Chin i narodu chińskiego niż powiedząmy kochający swój żywot na emigracji Kiereński — w imieniu narodów Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

Jednym z tematów poruszanych

Problem rozbrojenia powinien być rozwiązany!

Można stwierdzić, że mamy wszelkie podstawy do zadowolenia ze stosunków, jakie ukształtowały się między nami a wielkością państw, zwłaszcza tych, z którymi rozwijamy się i umacniają przyjaźne stosunki. Jednakże również z państwami, z którymi tymczasem jeszcze nie łączą nas niezbędne porozumienie wzajemne, pragnęlibyśmy po prawić stosunki, dążąc do całkowitego zrozumienia wzajemnego, które przekształciłoby się w przyjaźń!

Towarzysze deputowani!

W czasie podróży do Stanów Zjednoczonych przedstawiłem w imieniu rządu radzieckiego do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycję w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Ta propozycja Związku Radzieckiego spotkała się, jak widać, z wielkim pozytywnym oddźwiękiem we wszystkich krajach świata.

My, ludzie radziecy, uważamy, że problem rozbrojenia jest najważniejszym problemem współczesności. Od tego, czy uda się go rozwiązać, zależy, czy ludzkość zmierzać będzie ku po-

wodzonej w rozmowach prowadzonych w czasie mego pobytu w USA była również sprawa Chin. Wyraziłem wówczas punkt widzenia rządu radzieckiego, zarówno w tak zwanej sprawie Tajwanu, jak i w sprawie przywrócenia Chinom ich praw w ONZ.

Jesteśmy przekonani, że Tajwan i inne wyspy zostaną znów zjednoczone z Chinami. Nie dadzą żadne pogroźki lub aluzje pogroźek w tej sprawie.

Ci, którzy mówią o odpowiedzialności ZSRR za poczynania Chin, powinni byłoby wiedzieć, że Chińska Republika Ludowa nie potrzebuje czyjejkolwiek kurateli. Rząd ludowy prowadzi własną politykę i godnie reprezentuje swój naród, Chińską Republikę Ludową.

Jeśli zaś chodzi o Związek Radziecki jako o sojusznika Chińskiej Republiki Ludowej, to gotowi jesteśmy ponosić te odpowiedzialności. Związkowi Radzieckiemu jest bliskie i zrozumiałe dążenie narodu chińskiego i rządu ChRL do ponownego włączenia w skład państwa chińskiego Tajwanu i in. wysp, które należą do Chin, lecz są okupowane przez obce wojska. W tej sprawie całkowicie popieramy i będziemy popierać rząd Chińskiej Republiki Ludowej, dopóki nie uzyska on rozwiązania tego problemu, albowiem wszelkie prawa są po jego stronie.

Wśród innych zagadnień Dalekiego Wschodu zasługuje na uwagę sprawa Korei. Kraj ten został rozdarty na dwie części. Obecna sytuacja na Półwyspie Koreańskim jest tego rodzaju, że nie może tam chyba wybuchnąć konflikt wojenny.

Tak więc powstają sprzyjające warunki, aby krok za krokiem przygotować ostateczne rozwiązanie problemu koreańskiego. Zacząć należy od wycofania obcych wojsk z Korei południowej. Jesteśmy przekonani, że jeśli w Korei nie będzie obcych wojsk, jeśli nie będzie ingerencji z zewnątrz w sprawy tego kraju, to Koreańczycy sami osiągną szybkie porozumienie w sprawie stopniowego zbliżenia między północną a południową, co z kolei stworzyłoby przesłanki przywrócenia jednolitości narodowej Korei na pokojowych i demokratycznych podstawach.

Bardzo ubolewamy z powodu incydentów, do których doszło ostatnio na granicy dwóch zaprzyjaźnionych z nami państw — Chińskiej Republiki Ludowej, z którą łączą nas nierozdzielne więzy braterskiej przyjaźni i Republiki Indii, z którą nasze przyjaźne stosunki pomyślnie się rozwijają. Jesteśmy szczególnie zasmuceni tym, że w wyniku owych incydentów doszło do ofiar w ludziach, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Rodzicom i bliskim poległych nie może wynagrodzić poniesionych strat. Bylibyśmy radzi, gdyby incydenty na granicy chińsko-indyjskiej nie powtórzyły się i gdyby istniejące sporne problemy graniczne zostały rozwiązane w drodze przyjacielskich rozmów ku obojętnemu zadowoleniu.

Naczelne miejsce powinien zająć, oczywiście, nurtujący cały świat problem rozbrojenia. Uważamy, że dla dobra umocnienia pokoju powinna być rozpatrzona na konferencji sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wynikająca z tego kwestia uregulowania sytuacji w Berlinie zachodnim. Można byłoby rozpatrzyć również inne zagadnienia międzynarodowe stanowiące przedmiot ogólnego zainteresowania.

Towarzysze deputowani! Rząd radziecki uważa za swój obowiązek wobec własnego narodu i wobec całej ludzkości utrwalenie osiągniętego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, nieugięte dążenie do tego, aby idąc od rozładowania do całkowitego likwidacji napięcia międzynarodowego, przekształcić osiągnięte rozładowanie napięcia w trwały pokój.

W tym celu jest rzeczą niezbędną: prowadzić aktywną politykę polepszania stosunków między krajami; krok za krokiem dążyć do rozwiązania w praktyce wszystkich palących problemów międzynarodowych, aby zapewnić narodom życie w pokoju; nie osłabiać czujności wobec tych sił i kół, które próbują skierować rozwój wydarzeń

propozycje radzieckie ze strony premiera W. Brytanii, pana Macmillana, premiera Indii, pana Nehru, prezydenta Indonezji — pana Sukarno i ze strony innych państw znaczenie pozytywne dla zbliżających się rokowań.

Związek Radziecki jest, jak wszyscy stwierdzają, potężnym mocarstwem światowym. Obecnie Związek Radziecki nie jest już samotny. Istnieje wielki oboz państw socjalistycznych. W tych warunkach nikt nie może twierdzić, jakoby nasze propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia były podyktowane słabością. Mamy wysiłki, co jest niezbędne, aby obronić swój kraj przed wszelkimi zaściankami z zewnątrz i uderzyć druzgocącej odprawy wrogowi. Jesteśmy w stanie nie tylko uchronić się przed ingerencją w nasze sprawy, lecz również po moc bratnim krajom socjalistycznym, aby mogły obronić swe osiągnięcia, swą wolność i niepodległość.

Dlatego też, kiedy zgłaszamy obecnie propozycje rozbrojenia, to jest rzeczą całkowicie oczywistą, że służą one istotnie humanistycznym celom, że zmierzają do wyeliminowania wojny, która w wieku broni termojądrowej może przynieść straszliwe klęski. Nie chcemy wykorzystywać do celów wojkowych pośiadane przez nas przewagi, która będzie wzrastała w miarę naszego rozwoju krajów socjalistycznych.

Cała nasza polityka oparta na teorii marksistowsko-leninowskiej przepełniona jest troską o człowieka, o szczęście narodów. Dlatego też jesteśmy przeciwko wojnie.

Wystarczy uważnie zapoznać się z naszymi propozycjami, aby przekonać się, iż rząd radziecki proponuje ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wszelkimi posunięciami rozbro-

Pożądane jest jak najszybsze zwołanie konferencji szefów rządów

Towarzysze deputowani! Jasne jest teraz, że problemy, przed którymi stoi świat, można rozwiązać jedynie wówczas, gdy będzie się działać nie z pozycji siły, lecz z pozycji rozumu. Problem ten należy rozwiązywać jedynie rozsądną metodą — metodą rokowań. Pragnę zwłaszcza podkreślić wielkie znaczenie osiągniętego z prezydentem USA, Eisenhowerem, obustronnego porozumienia, co do tego, że wszystkie nieuregulowane kwestie międzynarodowe powinny być rozwiązywane nie w drodze użycia siły, lecz środkami pokojowymi — w drodze rokowań.

Jeśli mowa o metodzie prowadzenia rokowań, to pierwsoplanowe znaczenie ma zwołanie konferencji szefów rządów.

Rząd radziecki w pełni podziela pogląd, że pożądane jest jak najszybsze zwołanie takiej konferencji. Mamy nadzieję, że konstruktywne stanowisko w danej kwestii zajmą również rządy innych państw.

Jakie zagadnienia należałoby, naszym zdaniem, omówić na konferencji szefów rządów?

Naczelne miejsce powinien zająć, oczywiście, nurtujący cały świat problem rozbrojenia. Uważamy, że dla dobra umocnienia pokoju powinna być rozpatrzona na konferencji sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wynikająca z tego kwestia uregulowania sytuacji w Berlinie zachodnim. Można byłoby rozpatrzyć również inne zagadnienia międzynarodowe stanowiące przedmiot ogólnego zainteresowania.

Towarzysze deputowani! Rząd radziecki uważa za swój obowiązek wobec własnego narodu i wobec całej ludzkości utrwalenie osiągniętego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, nieugięte dążenie do tego, aby idąc od rozładowania do całkowitego likwidacji napięcia międzynarodowego, przekształcić osiągnięte rozładowanie napięcia w trwały pokój.

W tym celu jest rzeczą niezbędną: prowadzić aktywną politykę polepszania stosunków między krajami; krok za krokiem dążyć do rozwiązania w praktyce wszystkich palących problemów międzynarodowych, aby zapewnić narodom życie w pokoju; nie osłabiać czujności wobec tych sił i kół, które próbują skierować rozwój wydarzeń

jeniowymi. Proponujemy, aby z każdym etapem rozbrojenia wiązały się odpowiednie etapy kontroli. Zgadamy się także na utworzenie odpowiednich organów — chyba pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych — dla zapewnienia skutecznej kontroli, po to, by wszystkie państwa, które wezmą na siebie świątę obowiązków rozbrojenia się, ściśle go wypełniały.

Jeśli państwa zachodnie nie będą skłonne zgodzić się na powszechne i całkowite rozbrojenie, to uznamy za możliwe i konieczne porozumienie się choćby w sprawie posunięć częściowych w dziedzinie rozbrojenia. Związek Radziecki uważa, iż do rzędu takich posunięć należą: zakaz broni jądrowej, a przede wszystkim przerwanie prób z bronią jądrową, utworzenie strefy kontroli i inspekcji przy równoczesnym zmniejszeniu liczebności obcych wojsk na terytorium odpowiednich państw Europy, utworzenie w centralnej Europie strefy bezatomowej, likwidacja obcych baz wojskowych na cudzych terytoriach, zawarcie paktu o nieagresji między państwami — członkami NATO a państwami — członkami Układu Warszawskiego i inne.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że w Komisji Politycznej ONZ dzięki porozumieniu osiągniętemu między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi zaaprobowano propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Projekt wspólnej rezolucji radziecko — amerykańskiej w tej kwestii poparli gorąco przedstawiciele Anglii, Francji i innych państw. Jak widać, oznajmiono oficjalnie, że do tego wspólnego projektu przylączyło się w charakterze współautorów pozostałych 80 delegacji państw — członków ONZ.

międzynarodowych wstecz, na drogę zimnej wojny i zaostreżenia stosunków między krajami; nieustannie wykazywać narodom bezpodstawnosć, szkodliwość i zubożność takiego stanowiska wojowniczych kół militarystycznych dla ludzkości.

Towarzysze deputowani!

Konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego, krajów socjalistycznych, przysięga, że wszystkie państwa świata, im silniejsza i bardziej zespółona będzie wielka rodzina krajów socjalistycznych, tym pomyślniej i szybciej będą urzeczywistniane zadania utrwalenia pokoju na całym świecie.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia możemy oświadczyć, że wszystkie kraje światowego systemu socjalizmu są zespółone jak nigdy dotąd. W jednym szeregu walczą one o realizowanie historycznego zadania — wyzbawienia ludzkości od wojen i zapewnienia rozwoju narodów na drodze pokoju i postępu społecznego.

Związek Radziecki niezłomnie idzie naprzód, pomyślnie rozwiązując zadania budownictwa komunistycznego, wysunięte przez XXI Zjazd KPZR. Nasza radziecka ojczyzna przeżywa okres rozkwitu.

Każdy dzień przynosi nam radosne wieści o ciągłych nowych zwycięstwach narodu radzieckiego. Jak nie cieszyć się, nie szczycić takimi chwalebными czynami ludzi radzieckich, jak pomyślnie wypuszczenie w ciągu jednego tylko 1959 roku trzech rakiet kosmicznych, które wywołały zachwyt całej ludzkości. Cały naród radziecki sławi ludzi nauki i pracy, którzy utworzyli drogę do Kosmosu.

W tych dniach nasi wspaniali uczeni dali jeszcze jeden piękny podarek swej ojczyźnie. Zakrzknęli się oni koło pani Luny i ta odzwierciedlała się im pozwalając sfotografować tę stronę, którą zawsze chroniła w tajemnicy przed ludzkim wzrokiem.

Droży Towarzysze! Trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR zebrała się w przeddzień 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Narod radziecki pod okrytym chwałą sztandarem Października, kroczy niezłomnie po drodze wskazanej przez wielkiego Lenina do całkowitego zwycięstwa komunizmu.



WIECZORY nad modrym Dunajem

Korespondencja własna)

Zapadający zmierzch przy-
daje modremu Dunajowi sza-
ro-granatowych barw. Buda-
peszt, rozświetlony światłami
wielkiego miasta.

Przed nami dziesięć wie-
czorów w Budapeszcie. Jak je
spędzimy?

WĘGERSKA MISTINGUETT

Kiedy grupa dziennikarzy
lódzkich złożyła wizytę buda-
pesteńskiej gazecie, red.
Kenyi przyjął nas niezwykle
serdecznie i poradził m. in.
obejrzeć program Operetki ze
słynną divą, węgierską Mistin-
guett, Hanny Honthey.

Skorzystaliśmy chętnie. Pu-
bliczność węgierska, ani wne-
trze gmachu nie zabsorbowa-
ły zbytnio naszej uwagi. Atrak-
cją była kurtyna pokryta na-
całkowicie utylitarnym cha-
raktem, pochwyciła od rekla-
my szminkę do ust, a na pa-
pierosach skończywszy. Gwiaz-
da pierwszej wielkości okaza-
ła się istotnie Hanny Honthey,
aczkolwiek jak się okazało
liczy ona... ponad 60 lat. Mi-
mo podziwu dla kunsztu aktor-
skiego primadonny, siedzieli-
my w Operetce (mocno zresz-
ta przegadanej), jak na turec-
kim kabanu. Nie pomógł, ani
słownik polsko-węgierski,
ani najbardziej domyślni je-
zykoznawcy...

KAWA... W OPERZE

Następny wieczór spędzili-
my w Operze. Bilety załatwił
dla nas bardzo uprzejmy ba-
ryton Opery Budapeszteńskiej
Andras Orban. Gmach Opery
(nauz zdjęcie) — jeden z naj-
wspanialszych budynków Bu-
dapesztu, stanowi uzasadnio-
ną dumę stolicy.

W październiku br. Opera
Budapeszteńska obchodziła ju-
biłusz 75-lecie
swojego istnienia,
wystawiając na
redową operę
węgierską, kom-
pozytora F.
Erkela pod ty-
tułem „Bank-
Ban”.

Wieczór w
Operze należy
niezaprzeczalnie do
najwspanials-
szych. Znakom-
ita obsada glo-
sowa, dobry ba-
let, stawiają tę
operę w rzędzie najlepszych
w Europie. Do dzisiaj, jak na
taśmę magnetyfonową, utrwa-
liły mi się w pamięci przepięk-
ne arie z opery „Pajace”
Leoncavallo. Nasz węgierski
Cicerone, pełen galanterii wo-
bec Polaków, z satysfakcją
wielokrotnie podkreślał, że
budapeszteńskie wystawienie
moniuszkowskiej „Halki” cie-
czyło się u nich wielkim po-
wodzeniem. Miło to usłyszeć.

Co robia Węgrzy w antrak-
cie? Albo bija brawo przez
całą przerwę nie opuszczając
miejsc, gdy im się coś nie-
zwykłe podoba, albo... pija ka-
wę w bufecie Opery. Przygo-
towane w rzedach szklanki
na kontuarze i dzbanki z go-
rącą, pachnącą kawą czeka-
ją na gości.

Z X MUZA NA TY...

Przyjemnie jest wieczorem
ulicami Budapesztu, przyjem-
nie kupić za 1 forint tureb-
kę kasztanów lub gorącą kuku-
rydę, przypominającą sma-
kiem waniliowe kruche ci-
steczki. Jeszcze przyjemniej,
zwłaszcza dla Polaków, otrzy-
mać bez kolejkki bilet do kina.
W 100 kinach Budapesztu idą
filmy produkcji światowej z
wybitną przewagą węgier-
skich i radzieckich obrazów.
Kina są w większości panora-
miczne. Ceny biletów wahają
się od 4 do kilkunastu forin-
tów. Za 6 forintów siedzieli-
my na zupełnie dobrych miej-
scach.

Kino węgierskie różni się w
sposób dość zasadniczy od pol-

skiego. Po pierwsze dobrą
organizacją, po drugie dobrą
organizacją i po trzecie wlas-
nie tym samym. Do kina wcho-
dzi się i wychodzi o dowol-
nej porze. Hall — poczekalnia
wyposażony w szatnię przy-
pomina dobrze urządzony klub
z doskonale zaopatrzonym bu-
fetem (w przerwach obsługi-
wa trzy osoby!). Zupelnie za-
skoczyło nas kinowe stoisko
z książkami obiegane przez
młodzież; publikacje wieloje-
zykowe np. małe wydania
dzieł Picassa, Manetty i Re-
noira; poezje i proza. Chce-
my znaleźć jakiś minus w tym
wzorowym ładzie światy
X Muzy, liczyliśmy przynaj-
mniej na pomyłkę z numerac-
ją miejsc na bilecie. Nieste-
ty! Nie znaleźliśmy nagry-
mowanej niewyraźnej cyfry,
jak to się jeszcze zdarza u
nas, albowiem wyraźny duży
stempel oznaczał rząd i
miejscę. W kinie nikt nie roz-
mawiał głośno, nie śmiał,
nie szeleścił papierkami, nie
przeszkadzał, nie kazał trzy-
mać szyi w lewo lub prawo.
Natomiast chętnie widzowie
węgierscy wyrażali oklaskami
uznanie dla oglądanego filmu,
a podczas dodatków filmo-
wych kupowali smaczne
prele z kosa. Jada się je
w Budapeszcie dosłownie wszę-
dzie.

Z TEATREM — PECH...

Poznały w myśl uroczej za-
sady „Polak”. Węgier — dwa bra-
tanka — aktor Teatru im. Ma-
dacz — Basilides Zoltan za-
prosił nas na nie lada sztukę.
Tytuł jej brzmiał: „Trzeci
dzwonek”. Autor? Jerzy Ju-
randot, Polska sztuka wysta-
wiał Teatr im. Madacza. W
ten wieczór przesładował nas
jednak pech. Wywieszka na
drzwiach i tłum przy kasie

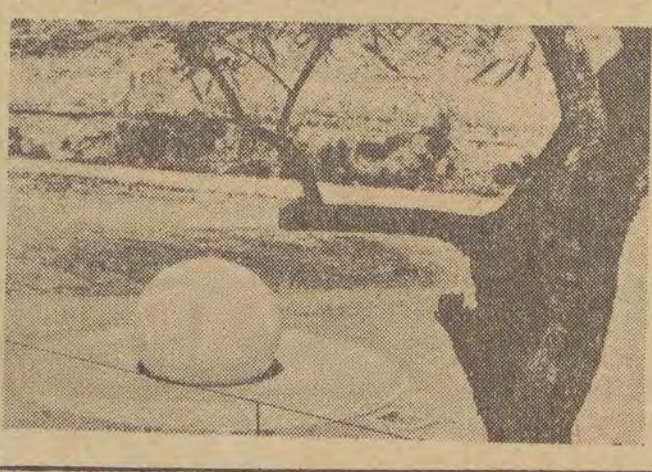


po zwrot pieniędzy zapowia-
dały, że „z powodu choroby
głównego wykonawcy... id.”
Trudno.

KABARET — TAKI SOBIE

Być w Budapeszcie i nie
wstąpić do lokalu, to tak jak
z przelotem o papieżu.
„Beke-Szaló”, czyli jasnie
„Hotel - Pokój” przy Lenin
Körut, zaprasza na swój wie-
czorny program kabaretowy.
Wstęp kosztuje kilka forin-
tów, konsumpcja nie obowią-
zuje. Program okazał się dość
przeciętny, jak na nasz polski
gust.

Oczywiście noenych lokali
jest wiele. Wytworna „Asto-
ria” czy „Duna”, węgierskie
piwnice i niezliczone „espres-
sary”.



DODATEK NIEDZIELNY
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 1. XI. 1959 r. Nr 42 (306)

sa” z dąsaniem. Wszędzie
na dźwięk słowa Lengyele (Po-
lacy) witano nas polską pio-
senką i uśmiechem. Nabrali-
my przekonania, że zarówno
w towarzyskich kontaktach,
jak na ulicy, w sklepie i w
tramwaju przysłowie o pol-
sko-węgierskiej przyjaźni nie
jest bynajmniej czymś fra-
zesem.
LUDMILA GUTKOWSKA

MŁODY ZOOLOG, KTÓRY NA NADBRZEŻU NEAPOLITANSKIM ŚLEDZIŁ ŻYCIE ŻYJA-
TEK MORSKICH NAGLE PRZERWAŁ SWĘ BADANIA I ZACZĄŁ WYKONYWAĆ GWAL-
TOWNE RUCHY. BY SZYBCIEJ ZNALEZĆ SIĘ NA POWIERZCHNI. OSTATNIM WYSIŁ-
KIEM OSIAGNĄŁ BRZEG I ZERWAŁ Z TWARZY MASKE. KIEDY PRZYBYŁ LEKARZ,
NAUKOWIEC ZNAJDOWAŁ SIĘ W DELIRIUM. LADA MOMENT GROZIŁO MU UDU-
SZENIE. NAWET ZASTRZYKNIĘTA MORFINA NIE ZDOŁAŁA ZŁAGODZIĆ STRASZLI-
WYCH BÓLÓW. CIĘPIENIA TE BYŁY WYNIKIEM SPOTKANIA Z OSTROSZEM, NIE-
BEZPIECZNIE JADOWITĄ RYBĄ MORSKĄ. MŁODY UCZONY PO 10-DNIOWEJ KURA-
CJI OPUŚCIŁ SZPITAL. UWAŻAŁ SIĘ ZA SZCZĘŚLIARZA. PRZYPADKOWO, ŻE RYBA
NIE ZDAŁA MU WSTRZYKNĄĆ CAŁEGO ŚMIERCIONOSNEGO ŁADUNKU. ZAWDZIE-
CZAŁ ŻYCIE.



ROZGWIAZDA

CEFARM

w morskich głębinach

ani ostrosza, ani 300 innych
ryb trujących zamieszkują-
cych morza naszego
globu nie można, niestety, za-
liczyć do przyjaciół człowie-
ka. Ale kto wie? Może będą
nimi któregoś dnia. Ostatnie
badania wykazują, że ryby te
przedstawiają sobą znaczne
rezervy dla farmacji. W po-
szukiwaniu nowych środków
leczniczych w świecie orga-
nizmów, farmaceuci po-
święcają dotychczas jednostron-
nie całą swą uwagę tylko
światu roślinnemu. Zakres ba-
dań ciągle się jednak poszerza
i w samej rzeczy uważa wie-
lu naukowców, przede wszy-
stkim amerykańskich, skiero-
wana jest ostatnio na bada-
nia trujących fauny morskiej i
ich farmaceutycznej przy-
datności. Spośród nich wybi-
ja się szczególnie 39-letni toksy-
kolog, amerykański znawca
trucizn dr Bruce W. Halstead,
który postawił sobie za zadanie
udostępnić medycynie nie-
wykorzystany jeszcze arsenał
trucizn morza. A oto, co o tym
mówi sam Halstead:

„Mnożą się naukowe dowo-
dy na to, że te szkodliwe or-
ganizmy i ich trucizny mogą
stać się surowcem przy pro-

dukcji antybiotyków, leków
przeciwzakrzepowych i wielu
innych leków przyszłości”.

Żeby udowodnić swe twier-
dzenia, Halstead założył
na wybrzeżu kalifornijs-
kim instytut badawczy, w któ-
rym zamierza rybią truciznę
badać chemicznie i farmako-
logicznie. Obszar jego badań
jest bardzo rozległy, toteż be-
da one musiały potrwać kilka
lat. Z dotychczas znanych,
można by wymienić kilkadziesiąt
jadowitych mieszkańców morza.
Ich ciała przeważnie wyposa-
żone są w celach samobro-
ny w kolce i gruczoły z ja-
dem. U innych odmian skład-
niki toksyczne zawarte są w
organach wewnętrznych. Teza
Halsteada znajduje również
wsparcie w pracach zespołów
badawczych uniwersytetów
amerykańskich. Jeden z ta-
kich zespołów przy uniwersy-
tecie Pensylwanii szczegółowo
bada trującą pewnej odmia-
ny strzykw, specjalnie z
punktu widzenia jej przydat-
ności w leczeniu raka. Strzy-
kwy te produkują bowiem
substancję, która wstrzymuje
rozkład komórek, z czym dla
naukowców wiąże się pytanie,
czy dzięki temu nie uda się
zmniejszyć lub zahamować
powstawania złośliwych obrze-
ków. Substancje o podobnych
właściwościach wykrył Hal-
stead u niektórych ryb z gru-
py zrosłoszczekich. Inni ucze-
ni amerykańscy badają jad
pewnych odmian ryb kośno-
szkieletowych, wyglądem przy-
pominających kijanki (Obsa-
nus tau) zamieszkujących wody
oceaniczne USA. Toksyko-
logzy odkryli, że ich trucizna
jest skuteczna przy leczeniu
eukrzywej. Wpadli oni również
na to, że jad z gruczołów
ostrosza silnie oddziałuje
na pewne składniki krwi.

O tego jednak ogranicza-
nie wiedza zastosowania
ci tych trucizn w medy-
cyne. Halstead usiłuje prze-
konać badaczy, by nie ogra-
niczali się jedynie do studo-
wania klinicznych symptomów
zatrucia. Według niego daleko
poza te ramy zdołała wyjść
japońska medycyna ludowa.
W wodach azjatyckich wystę-
pują rodzaje ryb zrosłoszczek-
kich, których organy we-
wnętrzne produkują substan-
cję będącą po bakterjach
Botulinus (jadu kiebasianego)
najsilniejszą trucizną występu-
jącą w naturze. Japończycy zna-
chorzy potrafili z niej spo-
rządzać środek usmierzający
ból, który przy chorobach ra-
ka zmniejsza cierpienia. Ta
ryba medycyna nie jest
jednak na razie uznana oficjal-

Zabytki których nie znamy

Kraków — daw-
na stolica poli-
tyczna i kulta-
ralna Polski jest
skarbnicą za-
bytków nie tyl-
ko rdzennie pol-
skich. Władze
miejskie i ży-
dowskie orga-
nizacje społecz-
ne poświęcają
ostatnio wiele
uwagi pracom
konserwatorskim
i badaniom ar-
cheologicznym
w zakresie za-
bytków judai-
stycznych.



Grób rodziny Remuh

Sześć starych bożnic świad-
czy o dawnej świętości
żydostwa krakowskiego.
Tzw. stara bożnica, pochodzą-
ca z wieku XVI (powstała pra-
wopodobnie ok. r. 1530) posia-
dała późnogotyckie sklepienie,
zniszczone przez hitlerowców.
Zachowały się tu tylko dwie
sale przeznaczone dla kobiet
oraz mury do pełnej wysoko-
ści.

Z funduszy państwowych
i społecznych wykonano ostat-
nio rekonstrukcję sklepienia
według projektu inż. Józefa
Jamroza, przeznaczając teren
zabytkowej bożnicy na mu-
zeum judaistyczne.

Wśród zwiedzających — a są
wśród nich i turyści zagra-
niczni — szczególną sławą cie-
szy się bożnica „Remuh”, po-
chodząca również z XVI wie-
ku. Na dziedzińcu bożnicy
wchodzi się wejściem od ul.
Szerokiej, do niedawna jesz-
cze ozdobionym piękną, póź-
norenesansową bramą. Małe
drzwi wiodą z dziedzińca na
cmentarz, gdzie za wysokim
murem spoczywają prochy ty-
sięcy Żydów krakowskich.
(Dalszy ciąg na str. 4)

patrzymy W GWIAZDY



Cotygodniowy
astrologiczny
kącik
„Panoramy”

Ma wszystkie atuty: 21 lat, wielkie, czarne
oczy, ciemne, długie włosy, tytuł „naj-
większej nadziei filmu włoskiego”, engage-
ment do końca 1960 roku, masę szczęścia (tak
mówią jej „przyjaciółki”), niezwykłą urodę
(tak mówią mężczyźni).
Przedstawiamy Wam Claudię Cardinale. O
jej urodzie wypowiedzieć się sam!

Cefarm w morskich głębinach



ASTRYKWA

(Dokończenie ze str. 3)
poł. am. do zatrucia straż). Srodek ten prawie natychmiast paraliżuje narządy oddechowe. Podobno samobójcy często gotują wywar z wątroby lub ikry „fugu”, a lekarz nigdy wtedy nie zdąży z ratunkiem. Niemiecki przyrodnik prof. Ernst Haeckel zemlał w czasie sekcji ryby tego gatunku i długo jeszcze po tym odczuwał ból głowy i stawów. Koty, które zżarły odpady sekcji znalazły martwe. Nadzwyczaj silne jest działanie toksyn węzłów morskich występujących w wodach Pacyfiku. Pewne ich odmiany produkują truciznę 50 razy silniejszą od jadu kobry. Są one jednak o tyle niegroźne, że używają swego jadu tylko przeciw zdobycznym rybom, a nie przeciw wrogom.

Wiedza o truciznach morza jest ciągle jeszcze uboga. Brak jest również jakiegokolwiek serum przeciw niebezpiecznym rybiym jadom. Rok temu w Hiszpanii amputowano ramię pracownikowi akwarium, którego ugryzła skorpena. Z badań dr Halstada wynika, że tajemnicze materię żyłatek morskich mogą znacząco zasilić terapeutyczne wyposażenie lekarzy. Mogą osiągnąć znaczenie jakie mają dziś w farmacji trucizny roślinne, alkaloidy takie, jak naparstnica (Digitalis), wilcza jagoda (Beladonna), czy ekstrakty z jadowitego sporyszu, które w postaci rozcieńczonych ekstraktów odgrywają w medycynie powszechnie wielką rolę. Groźne dziś dla człowieka jadowite ryby morskie mogą być wykorzystane dla jego dobra. M. K.

Małym jaginiakiem musi być dowolnie się przez cały przyszy rok aktualna amerykańska „miss welny” Carrell Currie, której kontrakt zabrania wyjść za mąż w okresie sprawowania „welny” rządów. — CAF

W USA, w górach zachodniej Wirginii rozpoczęto niedawno budowę wielkiego radioteleskopu. Jego antena odbiorcza, w kształcie czaszy zwierciadła, po siadać będzie średnicę około 200 m (tj. dwa i pół raza większą niż radioteleskop brytyjski w Jodrell Bank). Cały instrument badawczy ma być oddany do użytku w r. 1962.

Z budową nowego radioteleskopu wiąże się szereg trudności natury technicznej. Olbrzymia konstrukcja zwierciadła — o bardzo dokładnych wymiarach — musi być wytrzymała na działanie wiatru i innych wpływów klimatycznych. Możliwość precyzyjnego jej kierowania na dowolny punkt nieba wy

maga zastosowania złożonego układu sterowniczego.

Teoretyczny zasięg obserwacji astronomicznych nowego radioteleskopu wynosić ma 38 bi-

Radioteleskop gigant

lionów lat świetlnych. Zasięg największego instrumentu optycznego — teleskopu na Mount Palomar — wynosi „za ledwie” 2 biliony lat świetlnych.

Jednym z ważnych zadań nowego radioteleskopu będą badania dalekich galaktyk — ich struktury i prędkości przemieszczania się — ważne z punktu widzenia kosmogonii. Instrument ten umożliwi również badanie gazów, znajdujących się w przestrzeni międzygalaktycznej.

Radioteleskop w zachodniej Wirginii będzie rzekomo w stanie rejestrować w sposób dostatecznie „czytelny” sygnały rakiet międzyplanetarnych, pochodzące z przestrzeni całego układu słonecznego. Ma on umożliwić np. odbiór transmisji telewizyjnych z pobliza Saturna.

ZABYTKI

których nie znamy

(Dokończenie ze str. 3)

zmarłych pomiędzy połową XVI a XIX wieku.

Tu nad grobem słynnego myśliciela żydowskiego z okresu renesansu — Mojżesza Isserlesa, uważanego nawet za proroka — można niejedno-

krotnie znaleźć zatopionego w modłach turystę. Grób ten cudem ocalał z zagłady. Jaką zgotowali hitlerowcy nie tylko samemu Żydowi, ale również wszelkim ich pamiątkom i reliktom, w tej liczbie i cmentarzom. Latem br. Żydowska Kon-



gregacja Wyznaniowa w ścisłej współpracy z konserwatorami i badawcami na tym terenie. Dokonano ciekawych odkryć w bożnicy „Remuh”. M. in. w jej niższej części, na starych tylnych, znaleziono ślady malowanych „al secco” werselów ze Starego Testamentu otoczonych czarnymi i czerwonymi ramami.

Rewelacyjne natomiast wyniki przyniosły badania archeologiczne, prowadzone pod kierunkiem mgr Kazimierza Radwańskiego. Po stronie północno-zachodniej, na głębokości pół metra odkryto ok. 60 nagrobków, z czego mniej więcej połowa to zabytkowe nagrobki renesansowe.

Grobowne są bogato dekorowane, wykonane z marmuru czarnego i czerwonego. Napisy hebrajskie są wypukło rzeźbione, często w otoku renesansowego, ornamentu. Wiele nagrobków posiada również łacińskie monogramy wykonawców.

Wartość historyczna i artystyczna odkrycia jest ogromna, toteż stawia ono cmentarz Remuh na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Twórcami nagrobków byli artyści — rzemieślnicy, zrzeszeni we wspólnym cechu kamieniarzy, murarzy i cieśli na obszarze Krakowa, Kazimierza i Kleparza. Rzemiosło tych nie wolno było wówczas uprawiać Żydom. W bożnicach, kościołach i domach kazimierskich możemy do dziś podziwiać piękne portale i fragmenty architektoniczne, wykonane przez znakomitych artystów kamieniarzy takich jak słynny Bartłomiej Berceci — twórca Kaplicy Zygmuntowskiej i dziedzińca pałacu królewskiego.

Prace nad zabytkami żydowskimi w Krakowie obejmują również inne obiekty. M. in. zabezpieczają się tzw. bożnice wysoka oraz bożnica Izaka, zwaną też Ajzyką. Pracami tymi kieruje inż. dr Stefan Świszczowski, który okazuje ogromne zainteresowanie dla całości prac. Wiele inicjatyw i serca włożył w te sprawy znany krakowski działacz partyjny, poseł na Sejm Bolesław Drobner.

Należy się spodziewać, że dalsze prace, którym patronują wspólnie władze miejskie Krakowa oraz Komitet Społeczno-Kulturalny Żydów w Polsce, przyniosą nowe, cenne materiały historyczne. H. S.

„MUZYKANTY

Jakżeż dłuży się czas...

Za oknem gospody wyraźnie rysuje się stęp z tabliczką PKS. Całe z godzin do odjazdu autobusu. Tymczasem nudno. Porywisty wiatr „oczyszcza” nlice z przechodniów i dalej nie przepuszcza niczego. Tumany kurzu, papierów, zeschłych liści wirują po jezdniach i chodnikach.

W gospodzie pusto. Tylko z malej salki w głębi dobiega gwar męskich głosów. W wyraźną dezaprobatę spogląda w tamtą stronę rudy kundel, zjadający pod stołem resztki „szutki mięsa z kartofelkami”. Kot natomiast przycupnąwszy w kącie drugiego pokoju z całym spokojem wylicuje talerz. Ani gwar, ani sąsiedztwo odwiedznych wroga, nie umniejszały znaczenia talerzyka z kaszą.

Z salki wyszedł jeden z biesiadników — czerwonołocy, potężny chłob. Zbliżył się do okna. Akurat w tej chwili pierwsze krople deszczu zadzwoniły na szybach. Po wielu dniach suszy...

— Chłopy! Deszcz!

Stłoczyli się przy oknie. Czerwonołocy zacierał z zadowoleniem ręce.

— Paniusiu, daj pani na to konto jeszcze pół literka!

— Oj, zdaliby się nam teraz Owczarkowie — zauważa inny. — Tylko wszyscy! — przytakują pozostali. — Pełne trzy kapele. Jak na weselu u Biedrzyckiego...

Deszcz rozpadał się na dobre. Ale co to? — znikła gdzieś nuda i ospałość. Już i mały rynek-czek Białej wyglądał jakoś weselej. Spoglądam na zegarek. Za dwie i pół godziny odejdzia w akotorówka. Tyle więc czasu mam na pomaganie Owczarków. Małe wyjaśnienie: Owczarki, to tylko przydomek, jaki noszą po dziadku — owczarku. Karpiniścy — „muzykanty zawołane”, znani w kilku powiatach, bez których nie może się obejść żadne wesele, zabawa, czy większe chrzciny.

W kilka minut później siedzę w kuchence u Jana Karpinińskiego. Gwarzymy o jego, i całej rodziny, muzykanckiej karierze.

W Białej są trzy kapele: Jana Karpinińskiego, Władysława Karpinińskiego i Bolesława Karpinińskiego. Grają sami Karpiniścy. Pierwszym muzykantem w rodzinie był dziadek — Stanisław Karpiniński, owczarz w pobliskim majątku. Od dziadka nauczył się ojciec, też Stanisław. Ten nawet swego czasu prowadził w Białewicach dworską orkiestrę.

— A pan?

— Ja też miałem smykałkę do grania. Jako 15-letni chłopiec grywałem już z ojcem, stryjczym bratem i kuzynem na weselach. Mieszkałiśmy na komornym, „grosz za groszem gonili”, trzeba więc było szukać zarobku.

— Może pan pamięta, jakieś bardziej okazałe wesele?

— Bodajże, 25 lat temu żenił się Bajerski z Chodnowa. Wesele trwało 4 dni. Napracowaliśmy się wtedy porządnie. Bo trzeba panu wiedzieć, że dawniej grało się do upadłego, aż ręce mialy ze zmęczenia. Tak więc na początku grabo się u wejścia do izby weselnej, witając gości dziarskimi marszami.

Później musieliśmy towarzyszyć przy błogosławieństwie, a także „ograć” przyszłowiek. Było ich sporo. M. in. pamiętam taką:

„Przeżegnaj, przeżegnaj córkę
do trzeciego razu,
bo nie zobaczysz już jej
wianeczka ni razu...”

Ale oto już zajeżdżały przed dom wozy. Pora była ruszać do kościoła. Oczywiście z muzyką. Kiedyś dotarli na miejsce, młodzi poszli do zakrytych, my zaś do karczmy, „przeogrywać” się z innymi muzykantami — kto lepszy.

Tak zabawialiśmy się do czasu zakończenia ceremonii. Potem — powrót. Znow z muzyką, przy akompaniamencie strzelania z bicia, galopem, kto pierwszy dopadnie domu weselnego.

I zaczynało się właściwe wesele... Cały dzień graliśmy dla gości, wieczorem zaś dla tzw. „opasów” — nie zaproszonych, którzy według zwyczajów mieli prawo przetrząsnąć parę kawalków. Nad ranem odbywały się chrzciny. Trwały one kilka godzin, bo każdy z gości musiał przetrząsnąć z panną młodą. Po tańcu zasiadał do osobnego stołka, zastawionego wódką i różnymi potrawami. Niekiedy siedzieli przy nim dłuższy czas, co wyprowadzało nas zupełnie z równowagi. Muzykanci bowiem musieli bez przerwy przegrywać „chmiela”.

Ale to wszystko było fraszka wobec konkursów. Znalazło się niekiedy paru chłopaków-rywali. Który z nich dłużej będzie tańczył? Oberki, polki, mazurki, kujawiaki i znow polki... Pary wirowały w szalonym tańcu. W izbie podnosił się kurz. Partnerzy przetrzącali przez ramie polę marynarek, którymi ocierali ściekający po twarzy i szyi pot. Pamiętam, że raz pewnego Karnaacki z Konstantynowa k. Białej tańczył bez przerwy przeszło dwie godziny.

— A jak było z opłatą?

— Muzykę opłacał pan młody, z tym, iż przy powitalnym i pożegnalnym marszu goście czuli się w obowiązku sięgnąć do kleszeni i wysupłać parę groszy dla muzykantów. W czasie oczepia osobno płaciła znow panna młoda...

Mówiąc szczerze, dla muzykantów prawdziwie

ZAWOŁANE

„weselne czasy” nastąpiły dopiero teraz. Zagra się kilka melodii i... przerwa. Potem znow kilka i... nowa przerwa.

— A w sumie na ilu weselach pan grał?

— Trudno tak na poczekaniu policzyć. Teraz... Karpiniśki sumuje miesiące i lata, odejmuje dni adwentu i postu. — W sumie to chyba na przeszło 600. Nie licząc wesel u Żydów i Cyganów. Bo i u nich grywałem. Poza tym grywało się na chrzcinach i zabawach.

Otwierają się drzwi. Do kuchni wchodzi najmłodszy syn Karpinińskiego. Chłopiec krzta się po izbie, ale widząc, że „szczyże” uszami, by słyszeć, o czym rozprawia ojciec.

— A ty też umiesz grać? — pytam.

— Uhm!

— Zaczaj, jak miał 7 lat — odpowiada ojciec. Ma świetny słuch. Chętnie bym go posłał do

szkoly muzycznej, tylko że tak się jakoś nie składa...

Oglądam album ze zdjęciami. Na jednym z nich mały chłopiec śpiewa przed mikrofonem. Teraz sobie przypomniałem, że przecież szczupły niepozorny Zenek Karpiniśki zbierał dwa lata temu oklaski na wojewódzkich eliminacjach kapel ludowych za swe dozwolne przyspiwki.

— Jak pan widzi, muzykancki fach nie zaginął w naszym rodzie — śmieje się Karpiniśki. — Ja mam synów, mój brat ma chłopaków... Karpiniścy będą grać...

To pewnie. Może tylko ulegnie zmianie ich repertuar — coraz mniej będzie w nim oberków, mazurków, czy kujawiaków. Chociaż kto to może wiedzieć? Jak mówią Karpiniścy, „jedne tańce się rodzą, inne umierają”, a stare, ludowe melodie, grane przez dziadka-owczarza nadal wzruszają, nadal porywają w „tan”.





Raj hipopotamów

W samym centrum Afryki Równikowej, na pograniczu brytyjskiej Ugandy i belgijskiego Konga, rozciąga się na przestrzeni około 2.000 km kw. jeden z najciekawszych rezerwatów przyrody. Jest to Park Narodowy im. królowej Elżbiety. Od wschodu zamyka go potężny masyw gór Ruwenzori (najwyższy szczyt ponad 5.000 m), od zachodu — znacznie niższe góry Mbitumba, od północy — Jezioro Edwarda o powierzchni 2.200 km kw., a od południa — Jezioro Jerzego.

W rezerwacie tym dzikie zwierzęta, nie nękane ani przez białych, ani przez czarnych myśliwych, mają wszystkie warunki sprzyjające naturalnemu rozwojowi. Żyje tu obecnie wiele tysięcy różnorodnych antylop i gazeli, około trzy tysiące słoni, około siedem tysięcy czarnych bawołów i aż ponad 14 tysięcy hipopotamów.

Właśnie z powodu tak niebywałego rozmnożenia się hipopotamów, przed kierownictwem rezerwatu wyrósł problem: czy za kilka lat nie zostanie poważnie zachwiana równowaga w normalnym życiu zwierząt?..

Trzeba bowiem wiedzieć, że hipopotamy aczkolwiek lubią, szczególnie w dzień, przebywać całymi godzinami w rozlewiskach wodnych, nie żywią się wodorostami, lecz takimi samymi trawami jak zwierzęta przeżuwające. A że taki dorosły „hipopotamak” osiąga ponad 4 metry długości i waży często ponad dwie tony, więc aby zaspokoić swój głód, wykasz swoimi szerokimi, niezmiernie kosiarką wargami, do 300 kilogramów soczystej trawy, na jeden posiłek.

„Pastwiska” rezerwatu nie przekraczają 250 km kw. i rozłożone są przeważnie wzdłuż 35-kilometrowego naturalnego kanału Kazinga, łączącego jeziora Edwarda i Jerzego. A ponieważ tu aż roi się od hipopotamów, więc też tysiące antylop, gazeli i bawołów muszą się zadowalać resztkami traw, nie tkniętych jeszcze przez wodne żarłoki.

W związku z tym zachodzi obawa, że jeśli

nie nastąpi zahamowanie naturalnego przyrostu hipopotamów, w rezerwacie braknie paszy i wygina, albo też wywędrują w inne okolice Afryki antylopy, gazy i bawoły.

Najprostszym sposobem zaradzenia temu byłoby niezwłoczne wypędzenie co najmniej 7.000 hipopotamów — doradzają kierownictwu rezerwatu niektórzy z zoologów.

Owszem, polowanie zorganizowane na wielką skalę mogłoby być nawet bardzo atrakcyjne dla zaproszonych myśliwych — odpowiada kierownictwo. — Lecz co zrobić w klimacie podrównikowym z górami mięsa?.. Kości nie ma, samochody nie dojadą, zorganizowanie zaś karawanu z ludźmi murzyńskiej więcej spowodowałoby szkód, niż pożytku. Ostatecznie można by odświeżone sztuki zakopać w ziemi, lecz skąd wziąć fundusze na opłacenie i wyżywienie robotników?

W takim razie — odpowiadają zoology — niech pozostanie tak jak jest. Natura sama upora się z tym zagadnieniem.

A co na to same hipopotamy?

Popatrzcie na zdjęcie. Ani je to ziębi, ani parzy. Są syte, wykapanie w Kanale Kazinga i wypoczywają przed następną kąpielą.

Oprac. CZE-MOND



Jedna z rodzin czarnych bawołów w wyrzucie w oczach przygląda się stadu hipopotamów, które w ciągu nocy doszczętnie wygoliły jej najlepsze pastwisko.

Ach, ta matematyka!

Noce koszmary, płacz, zaburzenia nerwowe, stany niepokoju — oto reakcja 80 proc. uczniów w zerknięciu się z matematyką — oświadczył ostatnio brytyjski pedagog M. J. B. Biggs, usiłujący powiązać lek przed cyframi z psychologicznymi.

Mister Biggs powiada da-

lej, że przeprowadzona przez szeroka ankietę wśród uczniów pozwoliła mu dojść do przekonania, iż najlepszymi uczniami, jeśli chodzi o rachunki, są dzieci opuszczone przez rodziców, mali sprzedawcy dzienników, przywódcy dziecięcych band oraz dzieci pozbawione ciepła rodzinnego.

Natomiast pieszczoły, mamiśnki, dzieci o umyśle krytycznym i lubiące skrupulatność, przepadają za lekturą, historią i sztukami pięknymi. Jedynaki czy jedynaczki, wychowywane wśród dorosłych, mają szczególny pociąg do literatury, która pomaga im uciekać od rzeczywistości. My

śli tych dzieci podczas lekcji rachunków najczęściej wymykają się w świat marzeń. Działanie mnożenia jest dla nich rodzajem kary, wymuszonej przez dorosłych dla ich dżęczenia. Dzieci te jeszcze bardziej nie znoszą działań dzielania.

Jak pomóc tym dzieciom, aby rozsmakowały się w matematyce? — pyta wreszcie mister Biggs i kończy: — Nie pomogą żadne reprimendy, ani żadne podarki. Jedyną radą, to znaleźć bardziej przyjemną i atrakcyjną metodę nauczania.

I z tym chyba każdy się zgodzi.

Symbole chińskie

Często na okładkach pism chińskich znajdują się jakieś tradycyjne symbole. Wśród nich poczyni miejsce zajmują „brzaskwinia długowieczności”.

W każdym niemal domu chińskim, przygotowującym się do jakiegokolwiek poczęcia lub innych uroczystości, na stołach, wśród wielu innych przedmiotów, leżą sztuczne brzaskwinie, a na ścianach wiszą obrazy, na których widzimy wysokie, sekaty sosny i białe zółwiewe. Są to wszystkie symbole długowieczności. Najwięcej jednak znaczenia, jako symbol mityczny, ma brzaskwinia. W czasach prehistorycznych, zachodnia część Chin, gdzie wysokie szczyty Pamiru i Kunlunu dotykała chmur, była uważana przez stałe nieśmiertelnych. Wyobrażano sobie, że wspaniałe ogrody niebieskie, pełne pięknych kwiatów i drzew oraz pałace bogów zrobione ze złota i drogich kamieni, u powroży dzieł nieba żyła nieśmiertelna Hsi Wang-mu, Królowa Matka Zachodu, majestatyczna kobieta w średnim wieku. W jej ogrodzie, w średnim wieku, rosło od niepamiętnych czasów drzewo brzaskwinia, które kwitło i wydawało owoce raz na trzy tysiące lat. Przy każdej takiej okazji Hsi Wang-mu urządzała brzaskwinia ucztę, w dzień swoich urodzin. W otoczeniu wybranych piękności, Hsi Wang-mu przyjmowała swoich gości w ogromnej sali, częstując brzaskwiniami i innymi owocami pochodzenia niebieskiego, które jedzącym zapewniały nieśmiertelność.

Dziś już nikt nie wierzy, że brzaskwinie przynoszą długowieczność, ale wiele symboli tego rodzaju znajduje się w folklorze i w starej sztuce chińskiej.

Panna Vijayanthimala (wymawia się to prawie tak samo, jak się pisze) jest tancerką w niezmiernie przypominającą znanych gwiazd baletowych. A to dlatego, że jest ona tancerką hinduska, w Indiach zaś wielka tancerka musi nie tylko mieć gibkie ciało i znać 16 określonych ruchów dłoni, 10 pozycji, w jakich winna stawiać nogi i 4 rodzaje pochyleń szyi — nie mówiąc o wyrazistości spojrzenia — lecz po winna też odznaczać się czystością obyczajów,



skromnością, szacunkiem dla starszych i wzniosłymi uczuciami rodzinnymi.

Panna Vijayanthimala

wslawiła się tańcem Bārātā Natyam, w którym każdy ruch ma określone znaczenie materialne i duchowe. Całość



Nad wodą — kwiat lotosu



Bóg miłości wypuszcza strzałę.



Młoda dziewczyna i bog Krishna (gra na flecie).

ABC dobrego wychowania

HALINA D. — „Mieszkam w pokoju z kuchnią, w blokach. Mieszkanie jest już brudne i muszę je odnowić. Nie mam nowoczesnych mebli, czy można mimo to pomalować ściany nowoczesnie, w różnych kolorach?”

Można w różnych, jeżeli pokój nie jest bardzo mały. Ale nie radzimy więcej jak dwa kolory: np. żółty i perłowo-szary, lub niebieski i lilaróż, zawsze jednak odcienie pastelowe. Kuchnię — w jednym kolorze — jasnym. Sufit pomalowany tą samą farbą co ściany (w pokoju — jaśniejszą z dwóch barw), w niskich mieszkaniach blokowych, sprawia, że mieszkanie wydaje się wyższe.

ANNA CEL. — „Mój chłopiec przychodzi do mnie wyperfumowany tak, że na schodach zostawia smugę zapachu. W dodatku używa wody swojej mamy, albo siostry. Nie mogę go przekonać, że mężczyźni nie powinni się perfumować. Czy mam rację?”

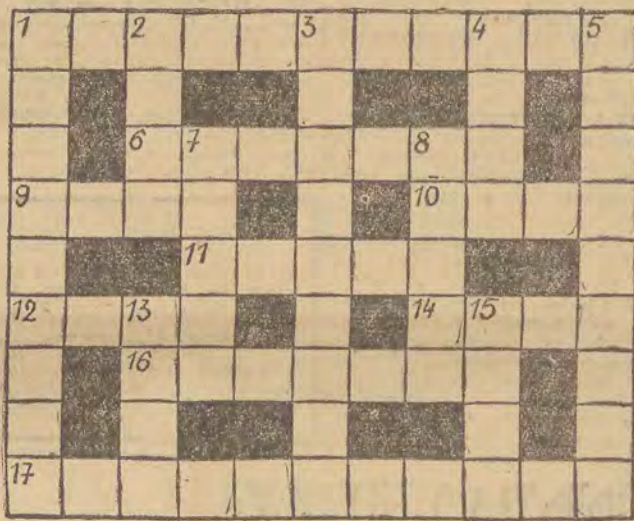
Nawet kobiety nie powinny skrapiać się wodą kolońską zbyt mocno. Nie należy to do dobrego tonu. Poza tym są ludzie uczuleni na zbyt silne zapachy, nie każdemu też może się dany zapach podobać. Dla mężczyzn najlepszymi kosmetykami są mydło i pasta do zębów. Woda kolońska można przetrzeć twarz po goleniu — zapachami „męskimi” tzn. lawendą, lub czystą kolońską, nigdy zaś „Poematami” czy innymi „Fantazjami”.

ZMARTWIONY BLONDYN. — „Spotykam co dzień na ulicy dziewczynę, która bardzo mi się podoba. Znany się tylko z widzenia i nie wiem co zrobić, żeby ją poznać nie uchybiając zasadom savoir vivre'u i nie narażając się na śmieszność?”

Na poznanie dziewczyny znajdzie się w ramach savoir vivre'u wiele sposobów. Najpewniejszym jest oczywiście odnalezienie wspólnych znajomych, jeśli to jednak zawiedzie, trzeba szukać innej okazji: pomóc wsiąść do tramwaju, ustąpić miejsca, patrzeć pilnie czy dziewczyna nie gubi jakiegos drobniaku, wreszcie zacząć się kłaniać. Jeśli będzie chciała poznać się z Panem, na pewno wykorzystają okazję dana przez Pana. Jeśli nie — widocznie woli brunetów i szkoda Pańskiego czasu.

Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Zwolennik opierała się w stosunkach między krajami na sile zbrojnej. 6. Ukraiński narodowy instrument muzyczny, wielostrunowy, szarpany. 9. Mityczny lotnik. 10. Część ciała ptasiego, zabieg. 11. Wołanie na psa tresowanego. 12. Wielki wóz ciągnięty przez woły, służący jako dom; w pld. Afryce: wychodźstwo. 14. Rzeka w Hiszpanii, długo 930 km. 16. Gospoda, szynk, karczma. 17. Nabieranie wprawy w pracy zawodowej, zwłaszcza sędziowskiej i adwokackiej.

Pionowo: 1. Przedmiot o bardzo małych lub znacznie pomniejszonych rozmiarach. 2. Przyjemność, uciecha, zabawa. 3. W mitologii greckiej, córka króla Etiopii, Keleusa, przykuta do skały, uwolniona przez Persesusa. 4. Pozycja przy ćwiczeniach gimnastycznych. 5. Zbiór wyborowych utworów literackich, różnych autorów z różnych okresów. 7. Napój otrzymywany przez destylację kumysu. 8. Pierwiastek chemiczny, metal z grupy platynowców. 13. Rodnik etanu. 15. Słynne miasto na Kaukazie.

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:

Poziomo: 1. Korek. 3. Dzwig. 6. Apogeum. 11. Polano. 12. Saturn. 13. Sonet. 14. Kwit. 15. Etap. 16. Autor. 17. Wyziew. 19. Kwarta. 22. Taraban. 23. Tabor. 24. Kubek.

Pionowo: 1. Karp. 2. Kran. 3. Duma. 4. Gren. 5. Glukoza. 7. Postawa. 8. Gwałt. 9. Usterka. 10. Ruptura. 17. Woit. 18. Eter. 20. Wnyk. 21. Atak.

Wszystko dla kinomanów

Pewne przedsiębiorstwo brytyjskie skonstruowało filmowy projektor dźwiękowy 16-milimetrový, który daje równocześnie reprodukcję w 4 językach. Miejsca dla widzów są tu zaopatrzone w słuchawki radiowe, w regulatory dźwięku oraz przełącznik, przy pomocy którego można wybrać jeden z czterech języków, w jakim jest nagrany komentarz.

Konstrukcja tego urządzenia nie jest skomplikowana. Po prostu cztery projektory BTH 16 mm tworzą urządzenie kinowe, z tym, że jeden wyświetla taśmę filmową z dźwiękiem i mową angielską, a pozostałe są zaopatrzone w podobną taśmę i nadają dźwięki w innych językach.

Dobry żart tynfa wart



Dzieci akrobatów



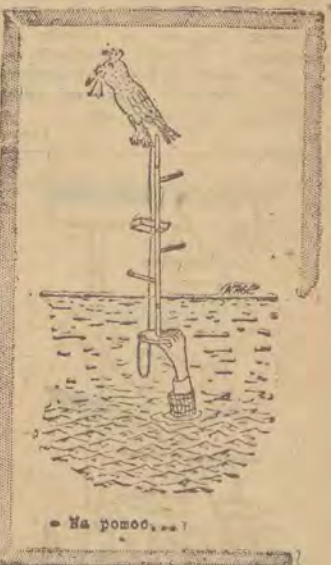
— Wspaniale!..



Bez podpisu...



Bez podpisu...



— Na pomoc...

Dla naszego miasta

Miłość, wiedza, praca

Otwieramy publiczną dyskusję nad statutem Towarzystwa Przyjaciół Łodzi

Z wypowiedzi dyskutantów wynikało, że przyszłe Towarzystwo powinno być społeczna, masowa organizacja, która działalność swoją prowadziłaby na wielorakich płaszczyznach.

Jak już pisaliśmy, niedawno odbyła się narada komisji, której polecono sporządzić dokładne na podstawie tego właśnie materiału, kierunki działania Towarzystwa oraz opracować statut ramowy.

Na zebraniu tym szeroko omówiono m. in. projekt ramowego statutu przyszłego Towarzystwa opracowanego przez p. Eugeniusza Ajnenkiela. Projektodawca tak o-

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” rzucając myśl o zorganizowaniu Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, akcję swoją rozpoczęła od zaaranżowania publicznej dyskusji. Miała ona wysondować opinie publiczną, w jakim stopniu popularna jest wśród społeczeństwa łódzkiego sama myśl o zorganizowaniu Towarzystwa — a przede wszystkim zarejestrować wnioski, sugestie i propozycje naszych czytelników co do charakteru, zadań i organizacji przyszłego Towarzystwa.

kreśla cel i zakres działalności Towarzystwa: „Towarzystwo ma na celu krzewienie miłości do Łodzi, pielegnowanie pięknych jej tradycji, upowszechnianie wiedzy o tym mieście, o jego rozwoju historycznym i pracy dnia dzisiejszego, poprzez wydawnictwa artystyczne i propagandowe zespalanie wysiłków społecznych w zakresie działania i współpracy z Radą Narodową w dziedzinie upiększania miasta tak w architekturze budynków i zieleni jak i w rozwiązaniach urbanistycznych; zespolenie inicjatyw i pracy społecznej nad estetyką krajobrazu łódzkiego poprzez czystość i elegancję naszych skwerów, parków, placów, ulic i podwojek; współpraca z konserwatorem zabytków celem roztoczenia opieki nad nimi; inicjowanie łódzkiej wystawy poza granicami Łodzi; inspirowanie twórców (plastyków, architektów, literatów, muzyków) do tworzenia dzieł tematycznie związanych z Łodzią lub przynależących do jej historii; inicjowanie festiwali teatralnych, śpiewaczych, muzycznych i wystaw filmowych — interesujących cały kraj, organizowanie „Dni Łodzi” i szeregu innych wydarzeń, których celem podniesienie miasta w dziedzinie kultury, estetyki oraz rozstawienie imienia Łodzi”.

Jak widzimy, projekt statutu przewiduje szeroki zakres działania przyszłego Towarzystwa. Czy jednak uwzględni on wszystkie ewentualności? Członkowie komisji, dyskutując nad nim, zaznaczyli np., że nie uwzględniono tu tak ważnej dziedziny jak sport. A, może pominięto inne jeszcze szczegóły? Może istnieją tu dalsze propozycje, które warto by wstawić w ten właśnie paragraf statutu? Na zebraniu komisji zawiązała się gorąca dyskusja między innymi na temat: Czy na czele Towarzystwa stanąć ma zarząd ogólnołódzki, któremu podlegać będą oddziały terenowe, fabryczne, szkolne itd? Czy też wybrać drugi warian — podział na dwa — ale trzystopniowy, a więc: a) zarząd ogólnołódzki, b) zarządy dzielnicowe i c) koła terenowe podległe zarządom dzielnicowym. Te druga koncepcję wniosł kodawcy uzasadniał tym, że każda dzielnica ma przecież własną tradycję i specyfikę. Z kolei wysuwano kontrargumenty, że tworzenie struktury Towarzystwa w oparciu o dzielnice może doprowadzić do zbluznionych Towarzystwa i dublowania innych organizacji społecznych. Jak więc będzie właściwie? Jaka organizacja gwarantuje przyszłemu Towarzystwu bar-dziej sprężystą pracę? I o również jest ważnym momentem, nad którym warto zastanowić się przed ostateczną decyzją. Ponieważ komisja chciałaby skonfrontować własne opinie z poglądami przyszłych członków Towarzystwa, zwróciła się ona do redakcji „Dziennika Łódzkiego” z prośbą o wznowienie dyskusji na powyższe tematy.

W zrozumieniu ważności sprawy szeroko więc otwieramy lamy naszego pisma dla wszystkich, którzy chcieliby zabierać głos w tej interesującej dyskusji. Ze względu jednak na ograniczony czas, prosimy naszych czytelników, ażeby wypowiedzi swoje zechcieli nadesłać do dnia 10 listopada.

Nie wątpimy, że głosy ich staną się dla komisji cennym dodatkowym materiałem i ewentualnie przyczynią się do skorygowania projektu statutu, który przedstawiony będzie na ogólnym zebraniu organizacyjnym.

Jak już podaliśmy, do opracowania tego dokumentu upoważniony został przez komisję poseł E. Ajnenkiel. Zgłaszając do niego swe konkretne propozycje, wnioski i uwagi, piszcie na adres: „Dziennik Łódzki”, Piotrkowska 96, z dopiskiem „dla p. Ajnenkiela”.

Do 10 listopada czekamy na Wasze listy!

M. J.

Uwaga, wykładowcy ekonomiki przemysłu

Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu przypominia wykładowcom ekonomiki przemysłu, że kolejne seminarium odbędzie się w poniedziałek, tj. dnia 2. XI, br. o godz. 13.30 w gmachu KL, sala na parterze.

Tylko do 15 listopada i to w Łodzi

Niedawno informowaliśmy na szych czytelników o wylosowaniu przez łódzian motocykla WFM w wielkiej fantowej loterii b. jeńców Oflagu II C w Wol denbergu, którzy w miejscowości zwały się dziś Dobiegłocice.

Lu-Ga

Nie Wiera Panowa lecz satyrycy radzieccy

„ZNAKOMICI SATYRYCY RADZIECCY” — taki jest tytuł imprezy kulturalnej, która odbędzie się w Łódzkim Domu Kultury 6. XI, br. o

godz. 19 zamiast zapowiedzianego kwadransa literackiego pt. „Wiera, Panowa i jej dzieci”.

Przed Dniem Nauczyciela

★ Akademii ★ Podarki i odznaczenia
★ Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela przystąpił do pracy

21 listopada br. obchodzimy w całym kraju Dzień Nauczyciela. W związku z tym na wczorajszym naradzie w WRN przedstawiciele KW PZPR, Prez. WRN, WK FJN, Kuratorium, ZSL, SD, organizacji społecznych i politycznych dyskutowali nad programem uczczenia tego święta. Zwracano przede wszystkim uwagę na fakt, iż obchody Dnia Nauczyciela powinny być przejawem zrozumienia roli szkoły i nauczyciela i zmierzad do podniesienia ich autorytetu. W związku ze świętem ważne zadania stoją przed komitetami rodzicielskimi. Dobrze byłoby, aby zajęły się one uporządkowaniem otoczenia szkół, upiększaniem sal lekcyjnych, zakładaniem boisk gimnastycznych itd.

Dzień 21 listopada nie będzie wolny od nauki w szko-

le. Przewiduje się jednak organizowanie przez komitety rodzicielskie, ZMS, ZMW i ZHP poranków szkolnych. W godzinach popołudniowych lub w następnym dniu (niedziela) odbędzie się w naszym województwie rejonowe i powiatowe akademie połączone z występami artystycznymi. Na akademii upominki, nagrody i odznaczenia zasłużonym nauczycielom. Dyskutanci proponowali także, aby tam, gdzie istnieją możliwości, na akademiach wręczone zostały przydziały mieszkań dla nauczycieli. Rady narodowe dla uczczenia tego święta powinny pomóc budującym się Domom Nauczyciela w Łowiczu, Wieluniu, Sieradzu i Piotrkowie.

Na naradzie powołano do życia Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela. Przewodniczącym komitetu został M. Miśkiewicz — I sekretarz KW PZPR. Na trzech zastępców wybrano — R. Świątkowskiego — przewodniczącego WK FJN, J. Prymę — zastępcę przew. WRN i S. Poboche — przewodniczącego WK ZSL i Komisji Oświaty WRN. W skład komitetu powołano także 25 członków, a m. in. sekretarza KW PZPR — J. Muszyńskiego, p. S. PRL — J. Prawdnicę i J. Szymańskiego, kuratora — L. Sasa, R. Kaczmarka — przew. WK SD, przedstawicieli prasy i radia, Domów Książki, zakładów pracy, spółdzielczości itd.

Komitety obchodu Dnia Nauczyciela powstały także we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa.

I. D.

Nowości na półkach księgarskich

Józef Ignacy Kraszewski — „Mogilna”. WL, 20. Akcja powieści toczy się w Prusach Zachodnich w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Z powodu bezbratniego życia właściciela, dwór Mogilskiego popada w dług i potem przechodzi w ręce niemieckie. Przygodzie i perypetiach rodziny Mogilskich nadają książce piętno romansu sensacyjno-awanturzystycznego.

Smacznego! Już w poniedziałek studenci A. M. zjedzą obiad w nowej stołówce

Wczoraj odbyło się otwarcie stołówki dla studentów Akademii Medycznej w nowym bloku przy ul. Nowotki 96. Dzień przychylnemu stosunkowi do potrzeb łódzkich studentów kierownika Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi Z. Misiała, Akademia Medyczna uzyskała nowoczesny piękny lokal obliczony na obsłużenie tysięcy konsumentów, a przeznaczony pierwotnie na lokal gastronomiczny. Roboty budowlane, w rekordowym, jak na nasze warunki, tempie, od kwietnia br. do przedwczoraj prowadził inż. Szczególnie dużo pracy włożył w oddanie nowego lokalu kierownik Działu Technicznego AM Feliks Kropidłowski.

Na uroczystości otwarcia obecni byli: J. M. rektor AM, prof. dr Marian Stefanowski, prorektor AM Tadeusz Lipiec, kierownik Wydziału Handlu

Prez. RN m. Łodzi Zdzisław Misiała, prof. AM: Kazimierz Monikowski, Feliks Modrzejewski, Tadeusz Pawlikowski, Bronisław Filipowicz oraz Józef Skarżyński. Ponadto dyrektor administracyjny Jan Maculewicz, sekretarz uczelni Leon Lichtszajn, a także przedstawiciele Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich: przewodniczący Jan Kluczyński, kierownik Wydziału Ekonomicznego Zbigniew Banasiak i Zdzisław Smigielski.

W nowym lokalu projektuje się również urządzenie Klubu Medyka z kawiarnią, w której jak to podkreślał prorektor prof. dr T. Lipiec, obok działalności rozrywkowej, organizowane będą spotkania z naukowcami, działaczami młodzieżowymi, artystami a także odczyty i dyskusje. Wypada więc życzyć studentom „smacznego” i apelować o jak najdłuższe utrzymanie lokalu w dotychczasowym pięknym wyglądzie.

J. P.

Jak kursują tramwaje w dniu dzisiejszym

MPK przewidując w dniu dzisiejszym wzmocnienie ruchu na omentarze postanowiło zmienić trasę kilku tramwajów.

„Siódemka” kursować będzie od godz. 8.53 do 18 z Placu 9 Maja na Plac Niepodległości. W pozostałym okresie jak zawsze.

„9” od godz. 9.17 do 17.43 kursować będzie z ul. Kopcińskiego na Nowe Złotno. W pozostałym okresie na Zdrowie.

„16” od godz. 8.54 do 17.26 kursować będzie z Lagiewniczek na Nowe Złotno, w pozostałych godzinach na dotychczasowej trasie.

„17” będzie jeździła od godz. 8.50 do 17.55 ze Stoków na Koziny. W pozostałym czasie na swej starej trasie.

Linia „19” od godz. 8.34 do 18 kursować będzie z Retkini na Strykowską, potem wróci na swą dawną trasę, a więc do ul. Widok.

„21” jeździć będzie od godz. 8.37 do 18.02 z Grunwaldzkiej na Zarzew, po czym powróci na starą trasę.

Niezależnie od tych zmian uruchomione zostaną dodatkowo linie na następujących trasach:

ZARZEW (Plac Reymonta, Piotrkowska, Obr. Stalingradu, Srebrzyska) na KOZINY.

ZARZEW (Plac Reymonta, Piotrkowska, Świerczewskiego) na RZĘŻNIA.

DWORZEC FABRYCZNY (Kilińskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego) na STRYKOWSKA.

PLAC WOLNOŚCI (Nowomiejska, Zgierska, Wojska Polskiego) na STRYKOWSKA.

Dzisiaj, w niedzielę, nie będą kursowały „2” i „24”.

Na liniach zamiejscowych uruchomione będą pociągi dodatkowe. Autobusy kursują jak w każdą niedzielę.

Z Chojen od toru kolejowego na omentarze Kurekacji uruchomione zostaną autobusy specjalne pospieszne, które za opłatą 2 zł zawiozą pasażerów wprost na omentarze nie zatrzymując się po drodze na przystankach.

Dziś idziemy na „Dzielny gród”

W porozumieniu z dyrekcją Teatru Łalek „Arlekin” umieszczamy kupon upoważniający czytelników „Dziennika” do nabycia w dniu dzisiejszym (1. XI) biletów ulgowych na sztukę pt. „Dzielny gród”.

Kasa Teatru „Arlekin” będzie w dniu tym czynna od godz. 11.

KUPON

uprawniający do nabycia 2 biletów ze zniżką 50 proc. na sztukę pt.

„DZIELNY GRÓD”

W Teatrze „Arlekin” (Wólczańska 5) w dniu 1. XI 1959 r. o godz. 17.

PREMIERY filmowe

Pierwszy tydzień listopada zapowiada się pod znakiem filmów produkcji radzieckiej. Okoliczność ta posiada ścisły związek ze zbliżającą się 42 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Film panoramiczny produkcji ZSRR (rok 1958) pt. „SOKÓŁ STEPOWY”

ujmujemy w kinie „Bałtyk”. Premiera filmu 4 listopada br. To romantyczna i groźna zarazem opowieść o słynnym dowódcy oddziału Armii Czerwonej Koczubeju, walczącym z wojskiem Kornilowa i Denikina w latach 1918—1919, w której bierze udział 400 konnych Kozaków — ogłasza się z zapartym ichem, jak dobry western.

W roli głównej N. Rybnikow — oraz Oleg Zakow, reżyseria J. Ozerowa.

„LOS CZŁOWIEKA”

— to tytuł filmu radzieckiego. Obraz wyświetać będzie od soboty 7. XI, kino „Polonia”. Film otrzymał pierwszą nagrodę na tegorocznym Festiwalu Filmowym w Moskwie. Jest to debiut reżyserski znanego aktora radzieckiego Sergiusza Bondarczuka, który gra główną rolę w tym filmie. Akcja rozgrywa się nad Donem w pierwszej wiosnę po wojnie.

Prawdopodobnie tego samego dnia, tj. 7 bm. kino „Wiołnierz” rozpocznie wyświetlać film pt.

„DNI PAŹDZIERNIKA”

będący dokumentem historycznym z wielkich dni Października. Film jest barwny, dubbingowany.

Bieżący tydzień przyniesie i drugi obraz panoramiczny. Jego tytuł:

„CORKA KAPITANA”

wg słynnej powieści Aleksandra Puszkina pod tym samym tytułem. Film produkcji Moskwy — 1958 r. dozwolony od

lat 16. W roli głównej zachowanego i dzielnego oficera Griniewa wystąpi Oleg Strizhenow, pamiętny u nas z filmu „Czterdziesty pierwszy” i „Szerzeń”. Film przedstawia bunt legendarnego Pugaczowa — samozwańczego cara w drugiej połowie XVIII wieku. Popularne pieśni i romanse cygańskie kompozytora Chrennikowa.

Obok wymienionych pozycji do repertuaru kin w bieżącym tygodniu wejdą jeszcze dwie: groteskowa komedia produkcji francuskiej pod zabawnym tytułem

„ANI WIDU ANI SLYCHU”.

Film opowiada historię uroczego proziaka Błairea. Polecamy ją tym, którzy nie wiedzą co zrobić lepszego z czasem. Gra od 2. XI, przez kilka dni kino „Polonia”.

I na koniec film, na który warto się wybrać nawet z dziećmi. Gra od 4 bm. kino „Wisła”. Tytuł dobrze już znany

„AWANTURA O BASIE” reż. M. Kaniwska. Najnowszy film polski z uroczą 4-letnią Małgosią Piekarską w roli głównej. Chyba zachęcać nikogo nie trzeba. Wiem i tak, że pojedziecie na ten film.

Lu-Ga



WKRÓTCE na EKRANACH!

»Awantura o Basie«

Komedia kostiumowa prod. polskiej
wg. Kornela Makuszyńskiego

Reżyseria: Maria Kaniewska

Wykonawcy: Małgosia Piekarska, Ewa Krasnodębska,
Jadwiga Chojnacka, Jerzy Duszyński,

7820

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 39 tel. 205-75 poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna gospodarstwa, domki, place. Po rady bezpłatnie 7826

PLACE budowlane sprzedam. Kluka, Rokicie ul. Franciszka 9. Przystanek tramwajowy Kolej Obwodowa 19693 G

DOMEK 8-izbowy blisko przystanku tramwajowego w Aleksandrowie k. Łodzi północna 28 sprzedam (5 izb wolnych). Władomść na miejscu godz. 9-20 19892 G

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN wiedeński krótki sprzedam. Łódź, Wschodnia 65 m. 16 Johnca 19963 G

PIANINO niemieckie berlińskie krzyżowe, płyt metalowa sprzedam (10 tys. zł) Piotrkowska 86-3 19993 G

FESORKE nowa okazjnie sprzedam. Ul. Stare Złotno 65 19914 G

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 315-32
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Lek. Dzieci i Dorosł. 555-55
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) 1 i 2.11. nieczynny
TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Młodego Wdza, ul. Moniuszki 4a) g. 19 „Świętoszek zmyślony” 2.11. — program i godz. jak wyżej
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.00 „Dzielną gród” 2.11. nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny
TEATR 7.15 (Traugott 1) 1.11. nieczynny, 2.11. g. 19.15 „Dziwczyna z fotografii”
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Złotych 100” 2.11. g. 15 i 19 „Wojna i pokój”
OPERETKA (Piotrkowska 243) 1, 2.11. nieczynna
OPERA (Wielkowskiego 15) 1.11. nieczynna, 2.11. g. 19.30 „Gizella”

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) g. 10-16
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne

ZOO — nieczynne. 2.11. czynne g. 9-16
PALMARIAN — czynna g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) prod. USA dozw. od lat 16 g. 12.30, 15, 17.30, 20. 2.11. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dr. Corda aresztowany” prod. NRF — 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 2.11. „Ani widu, ani słychu” prod. franc. dozw. od lat 12 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WISLA (Tuwima nr 2) prod. franc. dozw. od lat 16 g. 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 2.11. g. 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

Co? gdzie? Kiedy?

WŁOŃNIARZ (Próchnika, 18) „W rytmie rock and rolla” prod. ang. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
WOLNOŚĆ (Wólczańska 5) „Ostatnie 5 minut” prod. włoskiej, dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
KINA I KATEGORII
MUZA (Pabianicka 173) „Marynarz z Komety” prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
ODRA (Przędzalniana 69) g. 10 i 15 „Wyprawa na Goliath” prod. USA wakacje
PRZEWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Gwiazdy” prod. bulg.-NRD dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
ROMA (Rzgowska nr 84) „Dzielną kaczka” g. 10, 11 „Ich wielka miłość” prod. USA dozw. od lat 18 g. 12.30, 15, 17.30, 20. 2.11. „Ich wielka miłość” g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYL (Kilińskiego 123) „Niepotrzebny” prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30 2.11. — program i godz. jak wyżej
KINA II KATEGORII
ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Kadet Win” prod. angielskiej, dozw. od lat 14 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 2.11. „Wielkie nadzieje” prod. ang. dozw. od lat 14 g. 13.45, 18, 20.15
DWORCOWE (Dw. Kalicki) „Ludzie nad ziemią” „Czy wiesz, że...” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 2.11. — program i godz. jak wyżej
DKM (Newrot 27) „Trzej muskietierowie” prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15 „Francis, mój, który mówi” prod. USA, dozw. od lat 12 g. 17, 19, 2.11. nieczynne
GKO (Tuwima 34) „Francis, mój, który mówi” prod. USA dozw. od lat 12 g. 15, 18, 20. 2.11. — nieczynne
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Śniegowa historia” „Dwa łokcie swawoli” „Dwa łokcie niedziadki” „Niezwykła podróż” g. 15, 16, 17

„Kierowa mimo woli” prod. radz. dozw. od lat 12 g. 18, 20. 2.11. „Kierowa mimo woli” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. Program dla najmłodszych jak wyżej g. 15, 17
MELODIA GWARDA (Zielona 2) „Początek” prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
PIONIER (Franciszkańska 31) „Ostatnia miłość” prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 2.11. — program i godz. jak wyżej
POKOJ (Kazimierza nr 6) „Dama z perłami” prod. NRF dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15 2.11. — program i godz. jak wyżej
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Rebeka” prod. USA dozw. od lat 18 g. 15, 17.30, 20. 2.11. nieczynne
1 MAJA (Kilińskiego 170) „Cadet Rousseau” prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30, 2.11. program i godz. jak wyżej
REKORD (Rzgowska nr 2) Poranek — godzina 11 „Nikt mnie nie kocha” prod. węgierskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 2.11. „Nikt mnie nie kocha” g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Młodzi przyjaciele” prod. włoskiej, dozw. od lat 10 g. 15, 17, 19 2.11. „Faustyna” prod. hiszpańskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19
SWIT (Bałucki Rynek) „Wesela karuzela” g. 11 „Tańczące mołoch” prod. ang. dozw. od lat 14 g. 18, 18, 20. 2.11. „Tańczące mołoch” g. 16, 18, 20
KINA III KATEGORII
ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „La strada” prod. włoskiej dozw. od lat 18 g. 19, 2.11. nieczynne
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Kasia i dziki kotek” g. 12 „Melduję posłuszenie” prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 19.30 2.11. „Letni sen” prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Włokno” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-16

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii — korepetycje, Piotrkowska 83-6 telefon 308-46 19915 G

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego lub wspólnego poszukuję dla matki rencistki, Tel. 360-38 19942 G

LOKALU sklepowego poszukuję. Tel. 239-56 lub Piotrkowska 210 do dzwonić 19968 G

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkanie (centr.) zamienię na podobne 3-4 pokojowe. Dzwonić tel. 315-32 godz. 19-21 19864 G

DUŻY pokój z wygodami, użytecznością kuchni w dzielnicy uniwersyteckiej w Łodzi zamienię na pokój lub kawalerkę w Warszawie. Oferty pisemne „19799” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19799 G

POKOJ w Częstochowie, centrum, częściowe wygo — zamienię na podobny w Łodzi. Tel. 296-78 19979 G

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wewnętrznych, skórnych 8-9, 16-19 ul. Piotrkowska 14, 10001 G

RÓŻNE

SUKNIE SŁUBNE wieczorowe, pelerynki, kapki welony pończoski wykończalnia Łódź, Piotrkowska 134 19861 G

GARBUJE, farbuję, strzygę skóry barani, nutrie i inne skóry futrzane Zygryd Kopaczewski, Stupca, Warszawska 32 tel. 123 (woj. poznański) 18956 G

Z Filharmonii

Henryk Czyż — Andrzej Wąsowski

Pierwszy w obecnym sezonie koncert pod dyktando Henryka Czyża rozpoczął „Epizod na maskaradzie” Mieczysława Karłowicza. Poemat ten, pozostawiony przez kompozytora w formie szeroko zakrojonego szkicu, a dokonany przez Grzegorza Fitelberga jest chyba najlepszym utworem Karłowicza. W tym właśnie poemacie doszły do głosu tendencje nowatorskie, których rozwinięciu przeszkodziła tragiczna śmierć kompozytora przed 50 laty. Ostatnie wykonanie „Epizodu” było dobre, choć w niektórych momentach odczuwano się pewne przeformowanie.

Solista koncertu, zamieszkały od 20 lat w Wenezueli, pianista polskiego pochodzenia, Andrzej Wąsowski, zarówno w koncercie c-moll Rachmaninowa jak i w bisach (Nokturn Des-dur Chopina i Rapsodia g-moll Brahmsa) okazał się świetnym muzykiem. Doskonale brzmienie fortepianu, romantyczna, ale powściągliwa — bez zbytniego patosu — interpretacja Rachmaninowa, pełne poczucie i nastroje wykonanie Chopina, dramatu Brahmsa — te umiejętności Wąsowskiego pozwalają artystę ocenić jak najwyższą. Wprowadził w I części koncertu Rachmaninowa wyjątkowo pewne niezgodności rytmiczne między solistą a dyrygentem, tym niemniej ten, tak już ograny koncert, był w całości zwarty i interesujący. Mimo to gra artysty wzbudziła szereg wątpliwości i dyskusji. Wydaje się, że nazbyt jesteśmy przyzwyczajeni do naszych, polskich tradycji wykonawczych i każde niemal odstępstwo od nich skłoniłoby nas do krytyki. A przecież w sztuce nie może być kanonów ustalonych raz na zawsze. Gdzie byłoby miejsce na indywidualność artystyczną? Ta uwaga powinna cechować każdego prawdziwego artystę.

Koncert zakończyła suita baletowa z opery György Ránki „Nowe szaty króla”. Muzyka sama w sobie dość banalna, ale za to bardzo hałaśliwa, okazała się dowcipną dzięki interpretacji Czyży. Ciekawe były stylizowane tańce, a zwłaszcza bisowana rumuńska „Hora”. W sumie jednak jest to muzyka wybitnie ilustracyjna, sceniczna, na estradzie może tylko zawiązać groteskę i dowcipną instrumentalną.

ZAZDROŚĆ I ZABÓJSTWO

Miał wprawdzie Wojciech Augustyniak nie być jakie powody do zazdrości, będąc naczelnym świadkiem zdrady swej żony, małżonki, ale żeby dopuścić się aż tak wielkiego przestępstwa...

W czasie procesu, który odbył się przed Sądem Wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Sieradzu, Augustyniak twierdził, że nie miał zamiaru zabijać. Fakt jednak pozostaje faktem, iż tłukąc człowieka ciężkim kamieniem po głowie musiał dopuszczać do możliwości śmierci.

Niefortunny amant poniósł śmierć, niewierna żona została na całe życie kaleką. Zazdrosny mąż zaś skazany został na 5 lat więzienia.

Przy wymiarze tak niskiego stopnia kary sąd wziął pod uwagę, że dopuszczając się zbrodniczego czynu, Wojciech Augustyniak działał pod wpływem silnego wzruszenia.

(j.a.k.)

M. PIETKIEWICZ

UWAGA!

Posiadacze lokali sklepowych, szop, kiosków zapewnią sobie stałe dochody zajmując się skupem surowców wtórnych. Szczegółowych informacji o warunkach pracy udziela bezpośrednio lub pisemnie Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r nr 64, tel. 332-48, wewn. 6. 7832

TOREBKI DAMSKIE, PARASOLKI, LISY, BOA, MELONKI, KAPELUSZE SŁOMKOWE, CANOTIE, SPODNIE SZTUCZKOWE — z lat 1920-1926

SKUPIJE
Kierownictwo Produkcji Filmu „PIKOWY WALET”
ORAZ WYPOŻYCZY
AUTA (kabriolety i kryte) rok produkcji od 1900 — 1925.
Adres:
Łódź, Łakowa 29, tel. 293 80, wewn. 331 lub 372-60. 7830

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA inwestycji — z wieloletnią praktyką i znajomością zagadnień budowlanych, głównego księgowego, inspektora nadzoru inż. z praktyką w budownictwie zaangażuje natychmiast na pełny etat Komitet Budowy Osiedla „Skrzywana” z dotychczasową siedzibą w Elektrociepłowni Łódź II pokój nr 15 (inż. Kalinowski). Warunki do omówienia na miejscu. Oferty należy składać do dnia 4 listopada 1959 roku w godz. od 8 do 10 na wymieniony adres. 7831
KSIĘGOWEGO poszukujemy z pełnymi kwalifikacjami. Pierwszeństwo mają inwalidzi pracy. Zgłaszać się Piotrkowska 215 Związek Inwalidów Pracy — sekretariat. 7837
INŻYNIERA-chemika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika technicznego zatrudnia od zaraz Zakłady Chemiczne „Oleina”, ul. Śmiała 3-5. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni. 7793
INŻYNIERA-włókiennika o specjalizacji wykończalnictwa na stanowisko kierownika laboratorium zakładowego (dział metrologiczny i chemiczny) zatrudnia od zaraz Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna” w Leśnej. Wymagana co najmniej 2-letnia praktyka. Dyrekcja gwarantuje na okres przejściowy mieszkanie w pokojach gościnnych. Zgłoszenia należy kierować do działu personalnego przy D.Z.P.J. „Leśna” w Leśnej. 7838

KREŚLARZA ze znajomością stolarki budowlanej zatrudnia Warsztaty Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Łodzi, ul. Nowotki 46. 7820

REPASACZKE do elektrycznego podnoszenia oczek przyjmijcie P.Z.S. „Chelmek”, Nowotki 10. 20021-G

PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Przemysłu Sportowego w Łodzi, ul. Mickiewicza 16-18 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż maszyn używanych kategorii B
1) Stebnówki płaskie klasa 31 21 szt.
2) „ ” „ ” 95 6 „
3) „ ” „ ” 103 11 „
4) „ ” „ ” 245 1 „
5) Kapówka 1 „
6) Dziurkarka do dziurek okrągłych 1 „
7) Cewiariki butelkowe 6 „
8) Interlocki 2 „
9) Maszyny saneczkowe ręczne 2 „
Przetarg odbędzie się w dniu 10 listopada 1959 roku o godz. 11 w siedzibie zakładu. Maszyny obejrzyć można w zakładzie w dni robocze w godz. od 8 do 15. Dyrekcja zakładu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru kupującego względnie odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 7799

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr 96 ogłasza przetarg nieograniczony na dokonanie napraw przewodu kanalizacyjnego o długości 70 m. z materiału własnego. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie zakładu przy ul. Żeromskiego nr 96 w terminie do 7 listopada 1959 roku. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 listopada br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Wszelkich szczegółowych informacji o przetargu udziela dział głównego mechanika Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych. W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne, spółdzielcze i prywatne. 7836

W dniu 29 października 1959 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

STANISŁAW DUSZYŃSKI

kapitan rezerwy Lud. Wojska Polskiego, II członek Zarządu Inwalidzkiej Spółdzielni „Czułość” w Łodzi.

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego koleżkę. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada br. o godzinie 14 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają ZARZĄD, RADA NADZORCZA, PODSTAWOWA ORGAN. PART. oraz KOŁA LEŻANKI i KOŁEDZY. 7838

Szlakami XVII Igrzysk Olimpijskich

(Korespondencja własna z Rzymu)



W północnej części miasta, w pobliżu Foro Italico, główne ośrodki sportowe Rzymu, o którym pisałem w pierwszej korespondencji, znajdują się jeszcze kilka obiektów olimpijskich. Jednym z nich jest stadion piłkarski Flaminio, który za ledwie przed kilkoma miesiącami oddano do użytku.

Pier Luigi Nervi — projektant tego obiektu, nie strzegł się jednak błędów. Według pierwotnych założeń, stadion miał pomieścić 50 tys. widzów. Wielkie było zdziwienie organizatorów inauguracji, kiedy na stadion weszło jedynie 35 tys. ludzi. Okazało się, że projektant nie uwzględnił „natury” włoskiego kibica, który woli nie siedzieć, niż wygodnie stać. Stopnie, przeznaczone na miejsca stojące, zamienił on na siedzące, co sprawiło, że dla 15 tys. widzów zabrakło miejsca. Po burzliwej dyskusji zdecydowano ograniczyć ilość miejsc na trybunach do 35 tys. Najprawdopodobniej finałowe

spotkania piłkarskiego turnieju odbędą się na stadionie olimpijskim. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby tak mały stadion pomieścił wszystkich chętnych oglądać mecze piłkarskich. Wprawdzie piłkarskie turnieje nie należą do najciekawszych, jednak trzeba pamiętać, że piłka nożna we Włoszech jest sportem numer 1.

CACKO ARCHITEKTURY

W czasie moich dalszych wędrowek po obiektach najbliższej olimpiady jeszcze niejednokrotnie poznałem wielki talent architekta Pier Luigi Nervi. Prawdziwym cackiem architektury jest Palazzo dello Sport — pałac sportowy, w którym będą toczyć się najważniejsze zawody — cię żarowcy. Ten niewielki obiekt o stosunkowo dużej powierzchni użytkowej, pokrywa południowa kopuła, podtrzymywana wokół przez żelbetonowe prefabrykaty w kształcie litery Y.

BAJKOWY BASEN

Nowo wzniesionym obiektem jest również stadion pływaków, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie stadionu olimpijskiego. I tutaj, podobnie jak na innych obiektach, towarzyszyło mi to samo uczucie: podziw i uznanie dla śmiałości i oryginalnych rozwiązań architektonicznych. Jest to wyjątkowo piękny i bajkowy kolorowy obiekt. Ze wszystkich stron otacza go zielen żywopłotów. Dno i ściany basenu wyłożone błękitno-niebieskimi kafelkami nadają wodzie prześliczną, seledynową barwę. Dla kontrastu wokół basenu wyłożono glazurę koloru czerwonego.

Znakomite jest również techniczne wyposażenie stadionu. Skoczki do wody nie będą potrzebowały wspiąć się na szczyt wysokiej wieży. Zawieszony tam ruchoma platforma, za pomocą specjalnego oknumu i korytarza, znajdującym się w podwodnej części basenu, trenerzy będą mogli dokładnie obserwować każdy ruch swoich pupilków. I tutaj wyniki podawane będą na wielkiej tablicy świetlnej.

PRAKTYCZNA WIOSKA OLIMPIJSKA

Inna niż na dotychczasowych igrzyskach będzie także rzymska wioska olimpijska. Wioska ta zachowała się jedynie jej nazwa. Pomysłowi i praktyczni Włosi postanowili bowiem zerwać z tradycyjnym wznoszeniem na okres olimpiady specjalnego miasteczka. Na ten cel przeznaczili oni dzielnicę budynków mieszkalnych, które obecnie stawia się w północnej części miasta. Są to nowe domy o 4-5 kondygnacjach. Na czas igrzysk zamieszka w nich 7 tys. zawodników i zawodniczek. Po zakończeniu olimpiady mieszkanie obejmie w posiadanie 12 tys. mieszkańców Rzymu.

NAJAZD DZIENNIKARZY NA RZYM

W połowie nowej drogi, która łączy oba ośrodki olimpijskie Rzymu, północny i południowy, znajduje się centrum prasowe. W dwóch wielkich budynkach zamieszka 1000 sprawozdawców prasowych, radiowych i telewizyjnych z całego świata. Stąd przekazywane będą do wszystkich katedr i biur dla jednego i drugiego radia, do dyspozycji dziennikarzy sportowych oddane zostaną setki kabin telefonicznych oraz tysiące maszyn do pisania z odpowiednim układem alfabetycznym dla poszczególnych języków. Zainstalowane tutaj będą specjalne urządzenia do telefonicznego przekazywania zdjęć. W centrum prasowym będzie można oglądać transmisje telewizyjne ze wszystkich stadionów olimpijskich.

W PALACU SPORTU

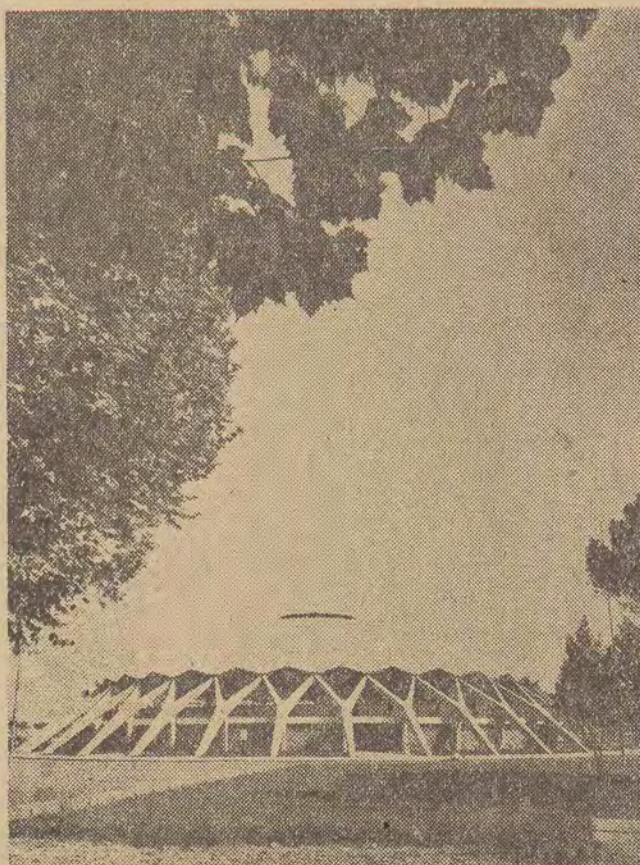
Do obiektów olimpijskich, położonych w południowej części miasta, gdzie się szeroka szosa prowadzi do Neapolu. Na mniej więcej 10 kilometrów od centrum Rzymu, w rozległym zespole na wzgórzu buduje się Pałac Sportu. Tutaj dla odmiennie laury olimpijskie walczyć będą pięściarze oraz rozegrany zostanie finał koszykówki. I ten obiekt projektował Pier Luigi Nervi. Rozwiązaniem konstrukcyjnym przypomina on mały pałac sportowy. Zbudowany ze szkła i żelbetonu, w kształcie okrągłaka, pokrywa go również lekka kopuła. Widoczność jest tutaj doskonała — wewnątrz nie ma bowiem żadnych słupów ani filarów. 20 tys. widzów będzie mogło bez żadnych przeszkód obserwować zmagania najlepszych bokserów — amatorów świata.

PALAC NAUKI

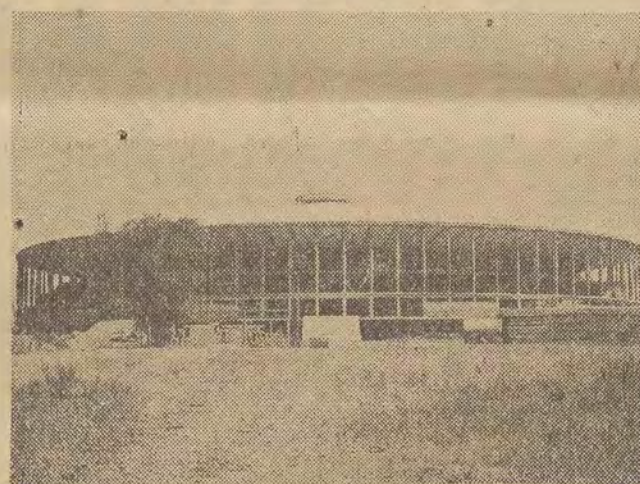
Najmniej zaawansowane są prace przy budowie toru kolarskiego o bardzo ciekawej nawierzchni. Będzie to specjalny szlak dębowy, sprowadzony z Kampanii. Jest on bowiem odporny na wahania temperatury i raptowne zmiany pogody, tak charaktery-

styczne dla włoskiego klimatu. W tej części miasta jest również pływalnia, na której odbędzie się turniej piłki wodnej. W znajdującym się w pobliżu Pałacu Nauki walczyć będą szermierze. Ten wysoki budynek przypomina swoim wyglądem ul. Jest to jeden z licznych gmachów, których budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną. Tutaj bowiem miała znajdować się światowa wystawa.

RYSZARD DEFRATYKA



Pałac sportowy — zadziwia oryginalną architekturą.



Pałac Sportu. Tutaj walczyć będą bokserzy.

Dobre wyniki tenisistów stołowych

W wielkim turnieju tenisa stołowego o Puchar Przysiężni udział wzięło 140 zawodników (w tym 20 kobiet).

Calinśki i Roślan wyeliminowani we Wiedniu

Z trójki Polaków, która uczestniczyła w rozgrywkach w Wiedniu mistrzostwach Austrii w tenisie stołowym, w grze pojedynczej pozostał tylko Kusinśki. Zakwalifikował się on do III rundy po zwycięstwie nad Niemcem Koehlerem (NRF) 3:2. W pierwszej rundzie Polak wyeliminował Austriaka Bolene, zwyciężając 3:1. Dwaj pozostali nasi reprezentanci Calinśki i Roślan zostali wyeliminowani w II rundzie turnieju, przegrywając z Węgrami. Calinśki z Gyevaliem 2:3, a Roślan z Benzicikiem 0:3.

W I rundzie Roślan pokonał Koehlera 3:2, a Calinśki odniósł zwycięstwo nad Austriakiem Heckerem 3:0.

Plenum LKKF

Na 5 bm. wyznaczone zostało plenum LKKF, które odbędzie się w sali obrad Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 101 (prawa oficyna, II piętro).

Początek o godz. 14.

Propagujemy podnoszenie ciężarów

Byłem wicemistrzem Ukrainy. Startowałem w barwach lwowskiego klubu sportowego „Lokomotiw” w okresie od 1949 r. do 1955 r.

Tak przedstawił się nam Józef Rubin, kierownik sekcji podnoszenia ciężarów w łódzkiej Gwardii.

— Jaki jest pana rekord życiowy i w ogóle proszę nam podać trochę ciekawostek natury... osobistej?

— Ważę 75 kg. Wzrost 160. Mój rekord życiowy wynosi 407 kg. Startowałem w wadze średniej. Po wycofaniu się z życia sportowego chcę pracować jako działacz sportowy. Obecnie pracuję jako trener w Gwardii. Jestem wiceprezesa ŁOZG. Razem z trenerem Jankiewiczem pragnę wprowadzić nowoczesne metody szkolenia. Dobry ciężarowiec powinien być wszechstronnym sportowcem.

— I tu jest w Łodzi zawodników czynnie uprawiających ten sport?

— Będzie chyba ze 150. Gwardia ogłasza wernikę młodych sportowców w wieku 18-20 lat o wzroście 180 cm i wadze 90 kg. Będziemy szukać następów sławnych mistrzów. Zdobyć przez Polskę drugiego miejsca w mistrzostwach świata zobowiązuje nas wszystkich i musimy pamiętać o zbliżającej się Olimpiadzie.

— Czy przewidziane są w najbliższym czasie jakieś ciekawe zawody w Łodzi?

— W najbliższym czasie mieć będziemy spotkania tacej o charakterze lokalnym, ale niewątpliwie na wiosnę postaramy się zorganizować zawody z udziałem gości zagranicznych. Z chwilą wydania potrzebnych funduszy zaczniemy prowadzić pertraktacje zmierzające do zawarcia umowy z któryś z klubów zagranicznych.

— Czy są kłopoty ze sprzętem?

— Raczej nie. W Łodzi sztang jest pod dostatkiem, a pragnę nadmienić, że koszt sztang z kompletem ciężarów wynosi 8.500 zł. Poszczególne kluby mają po 3-4 sztang.

— Sądzi, że dobrze będzie jeżeli wernikę młodych sportowców rozszerzy na teren województwa łódzkiego. Na wst jest sporo młodych i zdolnych ludzi.

— Mamy to na względzie i niewątpliwie przy dobre pomocy akcji propagandowej Łódź niebawem stanie się poważnym ośrodkiem tej trudnej dyscypliny sportowej. (n)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 1 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i pogląd” — przegląd prasy młodzieżowej. 11.00 „Przekrój muzyczny tygodnia”. 11.25 Muz. rozr. 11.42 Zagadka naukowa. 12.04 Wiadomości. 12.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. 12.45 „Rozdarta sosna” — fragment pow. 13.10 Polskie melodie ludowe. 13.45 „Zielony Magazyn”. 14.00 „Podróże melomana”. aud. si-muz. 14.25 Audycja pt. „Gdzieś w powiecie”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydawnictw dziennikarskich. 16.20 „Pułkownik Chabert” — słuch. 17.30 Gra orkiestra Kostelaneza. 17.50 Wyniki „Toto-Lotka”. 17.51 Gra orkiestra Andre Kostelaneza. 18.00 Wiadomości. 18.05 Wyniki regionalnych gier logicznych. 18.06 Muzyka dla wszystkich. 18.45 Wyniki naleciałości imprez sportowych. 18.50 Utwory Piotra Czajkowskiego. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakiowie”. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Widma” — sceny liryczne. 22.17 „Pierwszemu ludzemu na Księżycu” — fragm. pow. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Transkrypcje orkiestrowe ulubionych pieśni i utworów solowych.

PROGRAM II

11.00 „Pamięć rzeki słowiańskiej” — wiersze poetów polskiego renesansu. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukuleczki”. 12.20 (Ł) pr. I Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Rewolucja Październicza. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Koncert żywcem. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „W afrykańskiej dżungli”. 15.45 (Ł) Muzyka popularna. 16.00 (Ł) „Zabytki i nabytki naszej piłyteki”. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.35 Graja Orkiestry rozrywkowe. 17.35 „W różnych nastrojach”. 18.30 Słynni soliści Opery Warszawskiej dla młodych. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Harfa Wenedów” — słuchowisko wg dramatu J. Słowackiego. 20.00 Wieczorna serenada. 20.30 (Ł) „Słowy łódzkich poetów” — wiersze Adama Giciera. 21.00 Wiadomości. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 „Proszę mówić” — słuchamy — Zofia Rysówna”. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 Piosenki instrumentalne. 23.00 Muzyka różnych narodów — Holandia. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOPADA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Muzyka poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.27 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla klas II i III. „Daleka podróż małego Łucka” — baśń. 9.20 Poranny koncert symfoniczny. 10.00 Gra orkiestra George’a Melachino. 10.15 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 11.00 „Spocznij, wolno palić” — opow. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.35 Ludwik Spohr: VIII koncert a-moll na skrzypce i orkiestrę. 12.04 Polska muzyka ludowa. 12.24 „O co walczyli?” — aud. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczymy się śpiewać”. 14.25 Fragmenty suity orkiestrowej. 14.45 „Radiostacja har-

cerska”. 15.05 Graja orkiestry smyczkowe. 15.30 „U przyjaciół” — aud. si-muz. 16.00 Wiadomości. 16.05 Porady praktyczne dla kobiet. 16.15 Granadów: Intermezzo z „Goyescas”. 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki”. 16.45 „Fawerna pod Łajką”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Melodie rozrywkowe. 17.45 „Radio-Reklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Gwiazda z kasetami smoka” — opow. 18.25 Muzyka barokowa. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Rozmaitości, czyli magazyn literacki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. 20.40 Reportaż. 21.00 Koncert symfoniczny Wielkiej Orkiestry Symf. PR. 21.52 „O czym pisze prasa literacka”. 22.02 D. c. koncertu. 22.33 Melodie rozrywkowe. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.47 Omówienie aud. szkolnych i oświat. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama”. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.52 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Muzyka polska. 9.10 Gra sekcji PR. 9.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 10.00 Poranny koncert kameralny. 10.30 „Mur” — fragm. pow. 11.00 Muzyka operowa. 11.30 Przekrój muzyczny. 11.55 Panorama gór. 12.04 Wiadomości. 12.15 (Ł) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.10 Fala 56. 15.30 Dla dzieci starszych pogadanka z cyklu „Monografie zwierząt”. 15.50 W. A. Mozart: Andante na flet z towarzyszeniem orkiestry. 16.05 (Ł) Kwadrans muzyki kameralnej. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Słuta „Krakowiacy i Górale”. 16.55 (Ł) Koncert orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii Łódzkiej p. d. St. Abendrotha. 17.35 (Ł) Audycja aktualna. 17.45 (Ł) Następnego melodii w wykonaniu orkiestry LRPR p. d. Henryka Debicha. 18.00 (Ł) Łódzki Dziennik Radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat „Toto-Lotka”. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Dwa utwory organowe. 19.30 Pieśni Mieczysława Karłowicza. 19.45 Wiener Festwehen — 1959. Odtworzenie II cz. XIII koncertu symfonicznego. 20.25 „Od A do Z” — Encyklopedia Artystyczna. 20.40 Koncert Choru Różgłośni Wrocławskiej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Wieczorna serenada. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Debiuty pisarskie” — audycja. 22.35 Z cyklu: „Mistrzowskie nagrania arcydzieł muzyki klasycznej”. 23.00 „Międzynarodowy konkurs genewski”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.30 Polska Kronika Filmowa (W). 16.40 „Młodzi przyjaciele” — film fab. prod. włoskiej dla mł. dzieci (W). 18.10 Przerwa. 18.45 „Przeobrażenia” — aud. urbanistyczna (Ł). 19.00 Dziennik telewizyjny i niedzielny magazyn aktualności (W). 19.45 „Wileza jama” — film fab. prod. czechoskiej dla lat 16 (Ł).

Poniedziałek, 2 listopada

18.30 „Eureka” mag. pop.-nauk. (W). 19.00 Piękno na codzień rep. telew. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 „Porozmawiajmy” (W). 20.00 Recital fortepianowy Andrzeja Wąrowskiego (W). 20.20 Film krótkometrażowy (W). 20.35 Estrada poetycka — sceny dramatyczne z „Młodzień” Adama Mickiewicza, układ i reżyseria Adama Hanuszkiewicza (W). 21.35 Ostatnie wiadomości (W).

Liga angielska

Arsenal — Birmingham 3:0
Blackburn — Manchester Utd. 1:1

Blackpool — Preston 0:2
Bolton — Leeds 1:1
Everton — Leicester 6:1
Fulham — West Ham 1:0
Luton — Burnley 1:1
Manchester City — Tottenham 1:2
Nottingham Forest — Chelsea 3:1
Sheffield Wed. — West Bromwich 2:0
Wolves — Newcastle 2:0
Aston Villa — Plymouth 2:0
Sunderland — Liverpool 1:1

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 1 LISTOPADA

Szermierka. Dalszy ciąg trójkowej akademickiego Łódź — Wrocław — Warszawa od godz. 9 w sali Akademii Medycznej, ul. Gdańska 85.
Koszykówka. Mistrzostwo II ligi męskiej Kolejacz — Zawisza (Bydgoszcz) godz. 11 w MDK i Spółem — Górnik (Zabrze) godz. 11 w sali Spółem w Helenowie.
Piłka nożna. Włókniarz (Pabianice) — Wawel (Wrocław) o wejście do II ligi w Pabianicach o g. 14.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 56. Centrala 293-00. Jacy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 341-10. Dział miejski 225-37, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 232-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 275-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, „Istoszone” oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 56.